

Mimo znacznych strat

Lotnictwo USA kontynuuje naloty na DRW

Mimo ciężkich strat, lotnictwo amerykańskie rozwija naloty na północny Wietnam — podaje AFP. W środę pirackie samoloty USA zbombardowały 11 nowych zbiorników z paliwem na obszarze Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zaatakowane zbiorniki znajdowały się w rejonie Hanoi, Vinh, i Dong Hoi, jednak w znacznej odległości od tych miast. W odległości kilkudziesięciu kilometrów na północ od stolicy północnowietnamska obrona przeciwlotnicza wystrzeliła w środę do napastniczych samolotów 9 rakiet ziemia-powietrze. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
piątek 22 VII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 172 (6979)

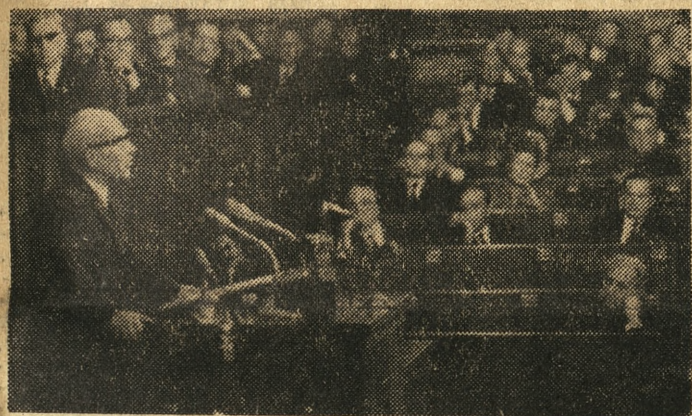
W przededniu 22 Lipca — dla uczczenia Tysiąclecia

Uroczyste posiedzenie Sejmu z udziałem najwyższych władz PRL

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

W dniu uroczystej sesji wypieknął gmach Sejmu i jego najbliższe otoczenie. Nad kopułą sejmową załopotała biało-czerwona flaga — symbol izby obradującej. Szklana kopuła lśni polewana strumieniami wody chłodzącej rozgrzaną upałem salę obrad.

Dekoracja frontonu prosta: czającym senatu Sidneyem Johnem Smithem. W loży dyplomatycznej —



Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przemawia w Sejmie. CAF — Telefoto

powiewają biało-czerwone i czerwone flagi na wysokich — 16-metrowych masztach.

Zbliża się godzina 17. Zapelniają się ławy poselskie i loże dla publiczności.

Na uroczyste posiedzenie przybywają członkowie najwyższych władz PRL z Władysławem Gomułką, Edwardem Ochabem i Józefem Cyrankiewiczem, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obecna jest delegacja parlamentu Kanady z przewodni-

ambasadorowie państw obcych akredytowani w Polsce.

O godz. 17-ej marszałek Sejmu — Czesław Wycech otwiera posiedzenie i prosi o zabranie głosu Wł. Gomułkę. Wśród oklasków I sekretarz KC PZPR wstępuje na trybunę i wygłasza przemówienie nt. 1000-lecia dziejów naszej państwowości.

(Tekst przemówienia drukujemy na str. 2 i 3)

Na zakończenie wczorajszego posiedzenia Sejm podejmie następującą uchwałę:

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zebrały na nadzwyczajnej sesji w Warszawie w dniu 21 lipca 1966 r. dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego aprobuje

w całej pełni myśli przewodnie oraz wnioski z doświadczeń dziejów Polski przedstawione w przemówieniu I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pośła Władysława Gomułki.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża swoje uznanie wszystkim obywatelom, którzy swą pracą zawodową i społeczną, swą ofiarnością i czynnym udziałem w ogólnonarodowych milenijnych manifestacjach przyczynili się do godnego uczczenia wielkiego jubileuszu naszej ojczyzny.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża przekonanie, że obchody 1000-lecia państwowości polskiej jeszcze mocniej zespolą całe społeczeństwo polskie we Froncie Jedności Narodu w pracy dla dobra i rozkwitu kraju w imię uroczystości idealów socjalizmu, pokoju i braterstwa narodów. (PAP)

Depesze gratulacyjne z bratnich krajów

Na ręce I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa E. Ochaby oraz prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza nadeszły wczoraj depesze gratulacyjne od przywódców radzieckich. Czytamy w nich m. in.: Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR przesyła całemu bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia z okazji święta narodowego i obchodów Tysiąclecia. W tych uroczystych dniach życzymy całemu narodowi nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Podobne depesze nadeszły wczoraj od przywódców NRD i CSRS.



Rośnie potęga gospodarcza Polski. W okresie od stycznia br. do Lipcowego Święta uruchomionych zostało w całym kraju ponad 100 nowych zakładów lub wydziałów produkcyjnych.

Nasza mapka przedstawia tylko:

● **ZAKŁADY AZOTOWE** W PUŁAWACH przetwarzające gaz ziemny na nawozy dla rolnictwa. Uruchomione tu pierwsze instalacje dają już 1000 ton mocznika na dobę. Po zakończeniu budowy, w roku

1970, Puławy dadzą będą dwa i pół raza więcej produkcji niż daje dziś cały przemysł azotowy w kraju z Kędzierzyna włącznie.

● **KOMBINAT CELULOZOWO PAPIERNICZY W OSTROŁĘCE** przetwarzający odpady tartaczne na celulozę, papier i kartony. Jest to największy zakład tego typu w kraju. Będzie wytwarzał 70 tys. ton celulozy, 100 tys. ton papieru i 150 mln sztuk worków papierowych rocznie. Nad to tekturę i kartony.

● **HUTA ALUMINIUM W KONINIE**, której produkcja przyspieszy postęp techniczny we wszystkich pozostałych gałęziach przemysłu. Do końca br. da 10 tys. ton srebrzystego metalu. Po zakończeniu budowy II etapu Huty potroi ona krajową produkcję aluminium.

● **NOWA GAZOWNIA W POZNANIU** o wydajności 240 tysięcy m³ gazu na dobę. Dzięki nowoczesnym urządzeniom będzie zaopatrywać ludność i przemysł w doskonały gaz komunalny.

Hołd bohaterom walki o wolność narodu

Z okazji święta 22 Lipca złożono wczoraj wieniec i wianki kwiatów w miejscach upamiętniających walkę o wolność naszego narodu. Głuchemu walczyły wieniec pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, gdy przedstawiciele wojewódzkiej instancji partyjnej, rad narodowych Wielkopolski i Poznania, dowództwa Lotnictwa Operacyjnego, organizacji społecznych oraz zakładów pracy składali kwiaty pod strzelistym obeliskiem wystawionym dla uczczenia tych, którzy oddali swe życie „za naszą i waszą wolność”. Wieniec i wianki kwiatów złożyła również delegacja rad narodowych Charkowa i obwodu charkowskiego.

Podobne uroczystości odbyły się na Forcie VII. Pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich pod Pomnikiem Marcina Kasprzaka w Parku jego imienia. Na zdjęciu: delegacje składają wieniec pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

Fot. — H. Kamza

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu gorąco i serdecznie pozdrawia mieszkańców Poznania i Wielkopolski w 22 rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej.

Wyrażamy ludowi pracującemu miast i wsi naszego regionu serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę i wielki wkład w dzieło budowy naszej socjalistycznej ojczyzny.

Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca nie szczędzą wysiłku dla rozwoju naszej gospodarki narodowej, kultury i oświaty. Dumni jesteśmy z naszych chlubnych kart 1000-letniej historii, na których nazwiska synów Ziemi Wielkopolskiej zapisali się złotymi literami.

Przekazujemy społeczeństwu Poznania i Wielkopolski nasze najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w realizacji wspaniałych planów produkcyjnych, rozwoju społecznego i kulturalnego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
W POZNANIU**

W 22 Rocznicę powstania Polski Ludowej, w jubileuszowym roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego — mieszkańcom Ziemi Wielkopolskiej najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w pracy dla rozwoju i rozkwitu Ludowej Ojczyzny oraz pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym przesyła

**PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ**

Z okazji XXII rocznicy powstania Polski Ludowej wszystkim ludziom pracy poznańskich fabryk, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, aktywnym działaczom społecznym komitetów blokowych, uczestnikom czynów społecznych, całej uczącej się młodzieży oraz wszystkim ofiarom budownictwa miasta Poznania najserdeczniejsze życzenia sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności i szczęścia w życiu osobistym

składają
**POZNAŃSKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
MIASTA POZNANIA**

Życzenia od przyjaciół

Tradycyjnym już zwyczajem, z bratnich, utrzymujących szczególnie bliskie kontakty z Poznaniem miast — Charkowem, Płowdą i Cottbus — wpłynęły od tamtejszych władz do Komitetu Wojewódzkiego Partii na ręce członka KC PZPR, I sekretarza KW Jana Szydłaka serdeczne życzenia dla ludności Poznania, z okazji Święta Lipcowego.

Wietnamczycy obchodzą polskie święto

Ludność i władze powiatu Thanh Tri (okolice Hanoi) na zebraniu dnia 19 bm. wieczorem, uczliły 22 rocznicę Odrodzenia Polski oraz Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Powiat Thanh Tri utrzymuje bliźniacze kontakty z powiatem pruszkowskim w województwie warszawskim.

Depesze z życzeniami nadesłali również Dowódca Półn. Grupy Wojsk — gen. płk. Baklanow i członek Woj. Rady, naczelnik Wydz. Politycznego Półn. Grupy Wojsk — gen. płk. Kuźniecowa.

POGODA

Jak podaje PIHM — przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 23 st. do 26 st. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej z okazji Święta Odrodzenia

Żołnierze!

Tegoroczne Święto Odrodzenia przypada w okresie ostatniego roku obchodów zwycięskiego odparcia przed tysiącami lat naporu germańskich zaborców na nasze ziemie.

Wy, żołnierze sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dziedziczycie chlubne tradycje tych, co obronili przed dziesięcioma wiekami niepodległość formującego się państwa polskiego. Jesteście jednocześnie spadkobiercami tych żołnierzy, którzy — w myśl programu Polskiej Partii Robotniczej i skupionych wokół niej sił politycznych — bronili narodu przed wyniszczeniem przez najeźdźcę faszystowskiego i w braterskim współdziałaniu z żołnierzami pierwszej armii wyzwolonych mas pracujących, Armii Radzieckiej, okryli sztafardą polskie chwałą najwspanialszego w naszych dziejach zwycięstwa przywracając z orężem w ręku historyczne piastowskie granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, biorąc udział w wyzwoleniu Berlina z hitlerowskiego jarzma.

To chlubne dziedzictwo zobowiązuje was do jak najrzetelniejszego pełnienia zaszczytnej służby żołnierskiej w umacnianiu obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w stanie na straży wielkich zdobyczy ludu polskiego.

Żołnierze!

Dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i 22 rocznicy powstania Polski Ludowej

ROZKAZUJE:

W dniu 22 lipca 1966 r.:
— w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie przeprowadzić defiladę wojskową,
— oddać honorowy salut 24 salw artyleryjskich w Warszawie, i po 12 salw w pierwszych siedzibach władzy ludowej: Chełmie i Lublinie, w dawnych stolicach Polski: Gnieźnie, Poznaniu i Krakowie, w stolicach wszystkich województw oraz w Gdyni — siedzibie dowództwa Marynarki Wojennej PRL.

**MINISTER OBRONY
NARODOWEJ
(—) MARIAN SPYCHALSKI**
Marszałek Polski

Uroczysty capstrzyk

Uroczysty capstrzyk prze-
maszerował wczoraj ulicami
Poznania. Wzięły w nim udział:
oddziały wojska z kompaniami
honorowymi WP, pocztami
sztabowymi i orkiestrą, ZBoWiD-owcy,
Powstańcy Wielkopolscy, poczty
sztabowe cywilne z zakładów
pracy i organizacji ZMS-
owskich oraz harcerze. Uczest-
nicy kilkusetosobowego po-
chodu przebyli trasę: plac Mi-
kiewicza — Towarowa — Po-
mnik Powstańców Wielkopolskich
— Ratajczaka — Stary Rynek
— plac Wolności — Dąbrowskiego
— Rynek Jeżycki. (ad)

Doświadczenie z bombą „H” na Pacyfiku

Francuskie ministerstwo obrony
oznajmiło w czwartek, że na wyspie
Mururu na Pacyfiku dokonano
nowego doświadczenia z bombą
atomową, która zrzucona została
z samolotu i nie wybuchła dzięki
sprawnemu działaniu mecha-
nizmu zabezpieczającego.

Zyczenia pomyślności, pokoju i postępu

U Thant z okazji 1000-lecia państwowości polskiej

W związku ze świętem państwowym PRL oraz kulmi-
nacyjnym punktem obchodów Tysiąclecia Polski sekretarz
generalny ONZ, U Thant, przekazał charge d'affaires PRL
w ONZ, Eugeniuszowi Wyżnerowi specjalne orędzie z tej
okazji. Tekst orędzia podajemy poniżej.

„Jestem zadowolony, że Tysiąclecie
Polski daje mi okazję do
przesłania życzeń i gratulacji rzą-
dowi i narodowi tego dumnego
i starego kraju.

Tysiąc lat państwowości to długi
okres w historii współczesnej
ludzkości. Co więcej, ostatnie ty-
siąc lat obfitowało w wydarzenia,
które wstrząsnęły światem i nie-
wątpliwie zrewolucjonizowały go —
triumfalne czasy odkryć, postę-
pu technicznego oraz rozwoju kul-
turalnego i społecznego, jak rów-
nież tragiczne okresy ucisku, nę-
dzy i wojny.

Polska miała w tym wszystkim
swoją rolę, bezspornie szerszą
niż większość innych krajów po-
dobnej wielkości. Historia Ty-
siąclecia, tak jak ją ja widzę, to
dzieje nie kończące się walki na-
rodu polskiego o potwierdzenie
jego indywidualności i niepodleg-
łości narodowej. Cierpienia i me-
stwo Polski osiągnęły szczyt w
czasie drugiej wojny światowej;
wśród ruin spowodowanych tą woj-
ną naród polski dokonał wielkiego
dzieła odbudowy społecznej i
materiałnej, która nadaje tysią-
czemu latu państwu polskiemu

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Jerzy Walasek.

Byli żołnierze polscy na zachodzie gośćmi ZG ZBoWiD

21 bm. w Zarządzie Głównym Związku Bojowników o
Wolność i Demokrację odbyło się spotkanie prezesa ZG
ZBoWiD, gen. dyw. Mieczysława Moczara i członków Zar-
ządu Głównego z grupą kombatantów polskich sił
zbrojnych na zachodzie.

Są wśród nich byli żołnierze
I polskiej Dywizji Pancerniej,
II Korpusu Polskiego, uczest-
nicy ruchu oporu we Francji

Przemówienie J. Cyrankiewicza w Moskiewskim Radiu

W czwartek Radio Moskiew-
skie nadało przemówienie pre-
zesa Rady Ministrów PRL, Ję-
zefa Cyrankiewicza, wygłoszo-
ne z okazji 22 rocznicy Odro-
dzenia Polski i 1000-lecia Pań-
stwa Polskiego. (PAP)

Zyczenia pomyślności, pokoju i postępu

U Thant z okazji 1000-lecia państwowości polskiej

W związku ze świętem państwowym PRL oraz kulmi-
nacyjnym punktem obchodów Tysiąclecia Polski sekretarz
generalny ONZ, U Thant, przekazał charge d'affaires PRL
w ONZ, Eugeniuszowi Wyżnerowi specjalne orędzie z tej
okazji. Tekst orędzia podajemy poniżej.

„Jestem zadowolony, że Tysiąclecie
Polski daje mi okazję do
przesłania życzeń i gratulacji rzą-
dowi i narodowi tego dumnego
i starego kraju.

Tysiąc lat państwowości to długi
okres w historii współczesnej
ludzkości. Co więcej, ostatnie ty-
siąc lat obfitowało w wydarzenia,
które wstrząsnęły światem i nie-
wątpliwie zrewolucjonizowały go —
triumfalne czasy odkryć, postę-
pu technicznego oraz rozwoju kul-
turalnego i społecznego, jak rów-
nież tragiczne okresy ucisku, nę-
dzy i wojny.

Polska miała w tym wszystkim
swoją rolę, bezspornie szerszą
niż większość innych krajów po-
dobnej wielkości. Historia Ty-
siąclecia, tak jak ją ja widzę, to
dzieje nie kończące się walki na-
rodu polskiego o potwierdzenie
jego indywidualności i niepodleg-
łości narodowej. Cierpienia i me-
stwo Polski osiągnęły szczyt w
czasie drugiej wojny światowej;
wśród ruin spowodowanych tą woj-
ną naród polski dokonał wielkiego
dzieła odbudowy społecznej i
materiałnej, która nadaje tysią-
czemu latu państwu polskiemu

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Jerzy Walasek.

Kamień węgielny pod budowę szpitala w Poznaniu

W przeddzień Święta Lipcowego odbyła się w Poznaniu
uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod bu-
dowę szpitala przy ul. Lutyckiej.



W uroczystości udział brali m. in.:
sekretarz KW PZPR — C. Koń-
czal, wiceprzewodnicząca
prezydium RN Poznania —
W. Klawiter, sekretarz WKZZ —
Danuta Wawrzyńczyk,
przewodniczący prezydium
DRN Jeżyce — T. Galiński
oraz przedstawiciele służby
zdrowia. Witając gości,
W. Klawiter podkreślił, że za-
kończenie budowy I etapu
kompleksów szpitali przy ul.
Lutyckiej, co nastąpi w 1970 r.,
znacząco poprawi obecną
sytuację w miejskich szpi-
talach. Szpital ogólny, którego
budowę rozpoczęto w marcu
br., posiadać będzie 700 łóżek.
Po 1970 r. przystąpi się do
budowy dalszych obiektów m.
in. szpitala pediatrycznego i
psychiatrycznego. W komplek-
sie szpitali znajdować się bę-
dzie 1500 łóżek.

Po odczytaniu aktu erekcyj-
nego przez zastępcę kierow-
nika Wydziału Zdrowia Pre-

zydium RN Poznania — E.
Paszczaka, wmurowania kamie-
nia węgielnego dokonał: W.
Klawiter oraz C. Kończal.

Generalnym projektantem szpi-
tala ogólnego jest mgr. inż. arch.
H. Marcinkowski z „Miastoprojektu”
a wykonawcą — Poznańskie
Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3.
Na zdjęciu: moment podpisywa-
nia aktu erekcyjnego.

Fot. — H. Kamza

i Belgii a także byli więźnio-
wie faszystowskich obozów
koncentracyjnych. Grupa ta
wchodzi w skład delegacji Po-
lonii zagranicznej, która na
zaproszenie towarzystwa łącz-
ności z Polonią zagraniczną
„Polonia” przybyła na uro-
czystości Tysiąclecia Państwa
Polskiego.

Przybyłych powitał serdecz-
nie gen. Moczar, stwierdzając,
że wielu spośród przybyłych
znajduje się w kraju pierwszy
raz po wojnie, prezes ZBoWiD
przypomniał lata walki wyzwo-
leńczej naszego narodu oku-
pionego 6 milionami istnień lud-
zkich i ogromnymi stratami ma-
jątku narodowego.

M. Moczar wniósł toast za
pomyślność Polonii, która pa-
mięta o swojej ojczyźnie i da-
je wzruszające dowody tej pa-
mięci.

W imieniu kombatantów pol-
skich na zachodzie zabrał głos
Michał Lang — przewodniczący
Stowarzyszenia Odra-Nysa w
Wielkiej Brytanii. Osiągnięcia
Polski Ludowej — powiedział on
m. in. napawają nas, Polaków za-
mięskających za granicą — dumą.

Jesteśmy z wami, serca nasze
biją jednakowo, jednaką cenę
miała nasza krew przelewana na
różnych frontach II wojny świa-
towej w walce z hitleryzmem.”

PAP

Zmodernizowany dworzec oddano do użytku w Krzyżu

Już od kilku lat poznajemy kolejarzy realizujących program
modernizacji i przebudowy dworców naszego okręgu. Oddano
do użytku nowoczesne budynki w Ostrowie, Kunowicach,
Gnieźnie, a wczoraj przekazano do eksploatacji dworzec
w Krzyżu.

Zmodernizowany, kosztem
około 5 mln. zł, budynek dwor-
ca w Krzyżu otrzymał całko-
wicie nowy wystrój zewnętrzny
i wewnętrzny. Kolorowe
tynki zakryły mury, które do
tychczas specjaliści swoją brzy-
dotą. Pod koniec ubr. zakończono
przebudowę holu dwor-
cowego i kas biletowych, zaś
w tym roku restauracji wraz
z bogato wyposażonym zaple-
czem. Projektantami nowego

wystroju są inż. inż. K. Serow
ski i Z. Kłopotki, zaś głównym
wykonawcą robót — Rejon
Budynków PKP w Krzyżu. Po-
za przebudową samego budyn-
ku przeprowadzono całkowitą
renowację urządzeń ogrzew-
czych oraz przedłużono kładkę
dla pieszych.

Uroczystego otwarcia nowego
dworca dokonał dyrektor inwe-
stycyjny DOKP Poznań inż. Z.
SOBCZAK. Pogratulował on wy-
konawcom, jak również całej za-
łodze wzięcia Krzyża przyspieszenia
robót na dworcu i oddania go na
50 dni przed uprzednio ustalonym
terminem. Tego rodzaju moderni-
zacja była w Krzyżu niezwykle
potrzebna. Stanowi on ważny wę-
zeł kolejowy.

Na całym świecie

Obchody polskiego Święta Odrodzenia

22 rocznica Odrodzenia Pol-
ski i Tysiąclecia Państwa Pol-
skiego stały się okazją do lic-
nych uroczystości, jakie odby-
wały się wczoraj w wielu
krajach. Manifestowano na
nich uczucia przyjaźni dla na-
szego narodu, podkreślano
wzrastającą rolę Polski w ży-
ciu międzynarodowym.

W Domu Armii Radzieckiej w
Moskwie odbyła się w przed-
dzień Święta Lipcowego uroczysta
akademia. Wzięli w niej udział
m. in. członkowie Biura Politycz-
nego KC KPZR, przedstawiciele
ambasady PRL oraz delegacje za-
kładów pracy. W przemówieniach
wygłoszonych podczas akademii
podkreślono rolę współpracy
jaką łączy Polskę z ZSRR. Przyno-
si ona coraz lepsze rezultaty go-
spodarcze, jest ważnym elemen-
tem w dziedzinie polityki zagra-
nicznej obu krajów.

Liczne akademie w przeddzień
Święta Lipcowego odbywały się
również w różnych dzielnicach
Czechosłowacji. W Pradze zorga-
nizowano m. in. uroczysty pokaz
„Faraona”.

Na przyjęcie w Genewie, jakie
wydał stały przedstawiciel PRL
przy ONZ amb. H. Jaroszek przy-
były kierownice osobistości or-
ganizacji międzynarodowych ma-
jących tu swą siedzibę oraz czo-
łowi przedstawiciele życia po-
litycznego, kulturalnego i nauko-
wego Szwajcarii.

Również w Teheranie odbyły się
wczoraj uroczystości z okazji
Święta Odrodzenia. Na przyjęcie
w Ambasadzie PRL przybyli
członkowie władz Iranu. (X)

Czujemy się dziedzicami

Skrót przemówienia Władysława Gomułki w Sejmie

Wysoki Sejmie!

Przed 8 laty Sejm Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej spe-
cjalną uchwałą zainaugurował
uroczyste obchody Tysiąclecia
historycznych dziejów pań-
stwowości polskiej.

Wybraliśmy wigilię 22 roc-
nicy manifestu PKWN, dzień
21 lipca, jako najwłaściwszy
dla tej sesji Sejmu dłatego
właśnie, aby podkreślić ową
nierozrwalną więź, która łą-
czy socjalistyczną teraźniej-
szosc Polski z tym, co było
najlepsze, najbardziej wznio-
łe, twórcze i patriotyczne w
jej przeszłości. Minione 22 la-
ta stanowią bowiem nie tylko
najnowszy odcinek historii,
lecz zarazem są uwiekowieniem
przebytej przez naród polski
drogi dziejowej ku wolności i
postępowi, drogi, której począ-
tki sięgają o wiele dalej w
przeszłość niż umownie przy-
jęte daty 961 czy 966 r.

Nam, pokoleniu budowni-
czych Polski socjalistycznej,
najbliższe są tradycje i doro-
bek historyczny polskiego lu-
du pracującego, który przez
stulecia trwał na tej ziemi i
cierpiąc ucisk własnych, a nie
raz obcych wyzyskiwaczy u-
prawiał polskie pola, rozwijał
rzemiosło, tworzył podstawy
bytu materialnego narodu i
glebę dla jego kultury, który
zawsze, w każdej epoce hi-
storycznej na swych barkach
niósł główny ciężar obrony
ziemi ojczystej.

Ale będąc przedstawiciela-
mi politycznymi ludu pracu-
jącego, rzecznikami jego idea-
łów i dążeń, jesteśmy równo-
cześnie wraz z całym narodem
dziedzicami tego wszystkiego,
co w przeszłości dla Polski,
dla jej rozwoju i dobra uczy-
niły inne klasy, stany i war-
stwy społeczne — monarcho-
wie i szlachta, patrycjat mie-
jski i duchowieństwo, ludzie
nauki i kultury.

Czujemy się dziedzicami ca-
łej, bogatej i złożonej spuści-
zny dziejowej narodu.

Złożony charakter losu hi-
storycznego Polaków, pełen
sprzeczności i kontrastów bie-
g naszych dziejów nagromadził
wielkie bogactwa doświadczeń
politycznych i nauk z prze-
szłości, które stanowią
nieodłączną część polskiej
myśli politycznej. Marksistow-
ska analiza historii Polski, a
zwłaszcza badania prowadzo-
ne w związku z Tysiącleciem,
pozwala nam dzisiaj pełniej,
z lepszym uzasadnieniem i
większą precyzją wydobywać
z przeszłych doświadczeń Pol-
ski te najbardziej fundamen-
talne wartości i nauki, które
pozostają źródłem siły moral-
nej, patriotyzmu i ideowości.

Rok bieżący jest ostatnim
z lat obchodów Tysiąclecia Pań-
stwa Polskiego. Zdajemy sobie
jednak wszyscy sprawę, że
państwo Piastów, które Ty-
siąc lat temu ujawniło się jako
jeden z najważniejszych skład-
ników politycznego i gospo-
darczego obrazu Europy, ma
tradycję o wiele dawniejszą i
bogatszą. Poprzedziły go pań-
stwa plemienne, takie jak Po-
lan i Wiślan, które później
weszły w skład większego or-
ganizmu, o którym właśnie
tysiąc lat temu pisał współ-
czesny kupiec i podróżnik
Ibrahim Ibn Jakub: „kraj
Mieszka to najrozleglejszy ze
słowiańskich krajów”. To do-
browolne zjednoczenie nastą-
piło przede wszystkim w ob-
liczu narastającego niebezpie-
czeństwa ze strony grabież-
czych feudałów niemieckich.
Nie oparły im się rozbite i
skłócone plemiona Lutyków.
Obodrzytów i szereg innych
plemion zachodnio-słowiań-
skich. Skuteczny odpór feuda-
łom niemieckim dało dopiero
państwo Piastów. I to jego naj-
większy wkład w dzieje Euro-
py. Jest to zarazem dowód
siły i wysoko rozwiniętej or-
ganizacji gospodarczej i woj-
skowej tego państwa.

W ówczesnej Europie peł-
noprawnym współuczestni-
kiem polityki między narodo-
wej mogło być tylko państwo
chrześcijańskie. I to był pierw-
szy powód, dla którego Polska
piastowska, podobnie jak
wszystkie ościennie państwa,
przyjęła nową religię.

Przyjęcie chrześcijaństwa
przez Polskę piastowską wy-
trącało „misyjny” oręż z rąk

feudałów niemieckich. Nie li-
kwidowało to jednak całkowi-
cie niebezpieczeństwa podpo-
rządkowania ziem polskich
Niemcom przy pomocy kościo-
ła. Mimo bowiem przyjęcia
chrztu za pośrednictwem
Czech, do zwierzchnictwa nad
kościółem w Polsce pretendo-
wało przez długie lata arcybi-
skupstwo magdeburskie, co po
twierdzone było przez papieża
Benedykta IX, Leona IX i In-
nocentego II, a nie zostało zre-
alizowane tylko ze względu na
zdecydowany opór władców
polskich i związanej z nimi
hierarchii kościelnej.

W podlegającej feudalnym
przekształceniom Polsce nowa
religia stawała się jednym
z ramion aparatu władzy pań-
stwowej i oparciem ideologicz-
nym i kulturalnym nowych
stosunków społecznych.

W sumie — chrzest był dzie-
łem państwa i jego organem
był za pierwszych Piastów ko-
ściół polski, służący wzmocnie-
niu jego sił obronnych.

Rozbicie dzielnicowe, w ra-
mach którego również dokonał
się określony postęp gospo-
darczy i społeczny, było w
Polsce połączone z wielkim
ryzykiem dla istnienia pań-
stwa i narodu. W tym okresie
osłabła bowiem zdolność po-
ważnych władców rozdrob-
nionych dzielnic do stawiania
czoła zaborczym atakom nie-
mieckich feudałów.

Ponurym rezultatem okresu
rozbitcia dzielnicowego i poli-
tycznej krótkowzroczności nie-
których książąt mazowieckich
było usadowienie się na pół-
nocy kraju zakonu krzyżack-
kiego. Groźba rozszerzenia się
ekspansji tego obcego tworu
na ziemie polskie stała się waż-
nym czynnikiem przyspiesza-
jącym odbudowę jednolitej pań-
stwowej Polski.

Godne jest podkreślenia że
Polska Piastów prowadziła w
ciągu wieków wiele wojen z
Niemcami, nigdy jednak nie
sięgała po ziemie niemieckie;
zawsze jest to obrona przed
agresją. Równocześnie, z wyjąt-
kiem sporu o Gródy Czerw-
skie, nie prowadziła ona wojen
przeciw swym słowiańskim są-
siadom z południa i wschodu.
Nie można bowiem za nie
uważać włączenia się poszcze-
gólnych władców w normalne
dla ówczesnej epoki spory dy-
nastyczne.

Groźne niebezpieczeństwo,
jakie na przełomie XIV i XV
wieku stanęło przed Polską i
Litwą, w postaci zachłannego
i żądnego wciąż nowych pod-
bojów zakonu krzyżackiego, po
pieranego przez całe ówczesne
Niemcy, stało u podłoża Unii
Polsko-Litewskiej. Owocem
tego politycznego i militarnego
sojuszu był wiekopomny
tryumf polsko-litewsko-ruskie-
go oręza pod Grunwaldem, a
w następstwie ostateczna klę-
ska zakonu, odzyskanie przez
Polskę Pomorza Gdańskiego i
Warmii oraz objęcie zwierzchni-
m władaniem reszty ziem
zakonnych, przekształconych
następnie w tzw. Prusy ksią-
żęce. Z dawnego terytorium
piastowskiego poza granicami
Polski pozostały Pomorze za-
chodnie i prawie cały Śląsk,
gdyż tylko jego skrawki po-
wróciły do Polski.

Mówca podkreśla, że słynne
odrodzenie polskie, było okre-
sem wielkiego rozkwitu kultu-
ry. Nazwiska Kopernika, Dan-
tyska, Reja, Kochanowskiego,
Frycza-Modrzewskiego są tego
wymownym przykładem.

Wyzwała się też wówczas
kultura polska spod przemoż-
nego wpływu łaciny.

Drugą połowę epoki jagiel-
lońskiej znamionuje ostra wal-
ka postępowego odłamu śred-
niej szlachty pod nazwą ru-
chu egzekucji praw o umoc-
nienie jednolitej Rzeczypospoli-
tej i władzy królewskiej prze-
ciw prądowi i wpływom mo-
nowładztwa. Najbardziej świa-
tli przedstawiciele tej epoki
wyznają do wypełnienia na-
rodowego obowiązku i przy-
wrócenia Koronie Polskiej utra-
conych ziem zachodnich.

Walka między obozem egze-
kucji praw a magnaterią to-
czyła się o dalszy kierunek
rozwoju Polski. O jej wyniku
przesądziła ostatecznie Unia

Lubelska, która na trzy lata
przed wygaśnięciem dynastii
Jagiellonów, zastąpiła dotych-
czasowy luźniejszy związek
Polski i Litwy, federacją obu
państw.

Siuznie jednak stwierdza
współczesny historyk. Kon-
stanty Grzybowski, że w Lu-
blinie zawierały unie tylko
klasy rządzące dwóch państw,
a nie narody, których było nie
dwa, lecz cztery! polski, li-
teński, ukraiński i białoru-
ski. Istniała tu więc już w sa-
mym podłożu głęboka
sprzeczność między charak-
tem etnicznym sferowa-
nych państw a charakterem
unii.

Wraz z Unią Lubelską i
śmiercią Zygmunta Augusta
Polska wkroczyła w nową e-
pokę jej dziejów, epokę trwa-
jącą ponad dwa stulecia i za-
kończoną utratą niepodleg-
ności państwowego w wy-
niku rozbiorów. Był to naj-
smutniejszy okres w dziejach
narodu, okres stacjana się
Państwa Polskiego po równi
pochyłej ku upadkowi. Czyn-
nikiem sprawczym tego u-
padku była oligarchia mag-
nacka, sobiepaństwo moż-
nych, obskurantyzm i fana-
tyzm triumfującej kon-
toreformacji, które w krótkim
czasie roztrwoniły siłę i doro-
bek wielu poprzednich poka-
leń. W warunkach stworzo-
nych przez unie „oboja na-
rodów” rozwinęła się faktycz-
na ekspansja na wschód pań-
stw polskich i litewsko-rus-
kich rządzących Wielkim Księ-
stwem Litewskim. Ta eks-
pansja sprawiła, że Państwo
Polskie na kilka wieków straci-
ło zainteresowanie dla za-
mieszkałych przez ludność pol-
ską ziem zachodnich, a mag-
nat i szlachcic polski lub spol-
szonej na wschodzie stał się
ciemnizykiem chłopu ukraiń-
skiego i białoruskiego.

U podłoża osłabienia sił po-
litycznych państwa leżał re-
gres społeczny i gospodarczy.
Rozwój folwarku pańszczyń-
nianego i surowcowego eks-
portu przekształcał Polskę w
kolonialne zaplecze zachodu,
podrywał podstawy egzysten-
cji rodzimych miast, a dykta-
tura szlachty wyzuwała z
praw stan mieszczański i
knieci.

Chłop cierpiał nie tylko uc-
isk pańszczyźniany — obrazy
nim ciężarem kładły się nań
wielkie podatki na rzecz kleru
w postaci „dziesięciny”, opłat
za usługi religijne, procenty
od zadłużenia itd. Dodać nale-
ży, że już w drugiej połowie
XVI wieku wymiar robocizny
w dobrach duchownych
wzrósł poważnie i stwarzał
dla chłopów sytuację nawet
gorszą niż w posiadłościach
szlacheckich, co powodowało,
że chłopci zbiegali z dóbr ko-
ścielnych do świeckich. Rosną-
też szybko latyfundia bisku-
pów, kapituł i zakonów, np.
majątki kapituły gnieźnień-
skiej wzrosły od XVI do
XVIII wieku o 100 proc. W
tych warunkach wyższy kler
tworzył swoistą grupę wielkiej
magnaterii.

W pierwszej połowie XVII
w., w szczytowym okresie roz-
rostu terytorialnego rzeczy-
pospolitej szlacheckiej, na o-
gromnym terytorium liczącym
blisko 1 mln km kwadr., obe-
mującym całe dorzecze Dnie-
ru mieszkało ok. 10 mln miesz-
kańców. Ale jedynie 1/5 tego
terytorium stanowiły obszary
o zwartym zaludnieniu pol-
skim, a Polaków nie było wię-
cej niż 40 proc. wśród ogółu
ludności państwa.

Wewnętrzna sytuacja poli-
tyczna tego wielonarodowego
państwa pogarszała struktura
religijną jego ludności. Podsta-
wowa masa ludności w Wiel-
kim Księstwie Litewskim i na
Ukrainie wyznawała prawo-
sławie. Nabrano to szczególne-
go znaczenia od końca XVI
w., gdy w Polsce zdobył prze-
wagę konfektacyjnizm, wju-
jący katolicyzm, a polityka to-
lerancji religijnej oraz zgod-
nego współżycia różnych wy-
znań ustępuje miejsca rugom
i przesładowaniom schizmaty-
ków i innowierców.

Katastrofy wojenne XVII
wieku przypieczętowały pro-
ces regresu. Polityka ekspan-
sji na wschód spowodowała
bowiem nie tylko osłabienie
sił wewnętrznych Polski, ale

całej, bogatej i złożonej spuścizny narodu

również niebezpieczne dla jej bytu państwowego zaangażowanie zewnętrzne. W rezultacie tej polityki powstały głębokie sprzeczności interesów między Polską a Rosją, prowadzące do wyniszczających kraj konfliktów zbrojnych.

W czasie wojen szwedzkich uległy ruinie miasta i wsie. Najszybciej jednak odbudowały się fortuny magnackie, jeszcze bardziej umacniając swą dominującą w państwie pozycję. Zubożała średnia szlachta popadła w jeszcze większą zależność od magnatów, zwiększając zarazem ucisk chłopów, by jak najszybciej odrobić straty. A w kulturze zapanowała ciemnota i zacofanie. Upadła nawet sławna Akademia Krakowska, całe szkolnictwo znajdujące się w rękach zakonów stało na bardzo niskim poziomie.

I w tym samym czasie, gdy państwa ościenne unowocześniały się, umacniały się wewnętrznie, gdy w większości krajów Europy w oparciu o rosnące znaczenie miast, o wpływ mieszczaństwa i drobnej szlachty umacniała się centralna władza państwowa, rosła w potęgę monarchie absolutne — szlachta polska wolała obłądnictwo, że „Polska nie-rządem stoi” a wyzykując bezlitośnie masy ludowe mogła „pić i popuszczać pas”.

W drugiej połowie XVIII wieku ujawniło się w pełni zachowanie się podstaw ustrojowych państwa w węzłowych punktach problemów społecznych okresu feudalizmu. Opór chłopów przeciw uciskowi szlacheckiemu zaczął wzrastać z siłą nieznaną od czasów powstania Chmielnickiego na Ukrainie, Kostki Napierskiego na Podhalu i buntów chłopów wielkopolskich.

W tych warunkach król pruski Fryderyk Wielki zainicjował pierwszy rozbiór Polski.

Konstytucja majowa i reformy Sejmu Czteroletniego, łamiąc rządy magnackie w Rzeczypospolitej, otwierając drogę dalszym przeobrażeniom społecznym i politycznym, posiadały ogromną doniosłość.

Sejm czteroletni dla wzmożenia sił obronnych kraju musiał się uciec w 1789 r. do zwiększenia podatków. Mimo to nie udało się zdobyć środków, jakich wymagała sytuacja.

Sily patriotyczne kierujące Sejmem Czteroletnim zamierzały też dla ratowania państwa przejąć majątki biskupów w zamian za przyznanie im stałych pensji.

Jednak żywot postanowień Sejmu Czteroletniego był bardzo krótki, większość ich w ogóle nie weszła w życie. Uznał on one bowiem przez magnaterię, hierarchię kościelną i ich sojuszników za największą klęskę dla której odrobienia zmobilizowały się wszystkie sily wsteczne, uciekając się do krwawej rozprawy, do zdrady własnego kraju nawet, byle tylko dzieło Sejmu Czteroletniego zniweczyć.

Tak doszło do Targowicy, klęski wojsk broniących konstytucji, nowego rozbioru Polski i wreszcie sejmu grodzieńskiego.

Sily patriotyczne zerwały się raz jeszcze do walki w obronie ojczyzny. I część oddając wszystkim twórcom i bojownikom Insurekcji Kościuszkowskiej, zamykać nie możemy oczu na to, że choć nikłe były szanse ich zwycięstwa, nie potrafili zmobilizować wszystkich potencjalnie w narodzie tkwiących sił do walki o wolność. A tylko powszechna, rewolucyjna walka ludu wiejskiego mogła mieć perspektywę zwycięstwa.

Po ośmiuset latach niepodległego bytu Polska — wielkie państwo, jeszcze przed 300 laty czołowa potęga w Europie środkowej i wschodniej — została podzielona między 3 zaborców monarchie i na okres 130 lat wyznaczona z mapy politycznej. Było to wydarzenie w nowożytnej Europie bez precedensu. Decydującą, z punktu widzenia współczesności fazę swego rozwoju naród nasz przeżył bez własnej państwowości. Wykazał on w tym niezmiernie trudnym okresie swych dziejów ogromny hart ducha, niezłomny patriotyzm i zdolność stawiania czoła przeciwnościom losu.

Dzieje Polski Piastów i Jagiellonów oraz dzieje upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej

pozostawiły nam po sobie naukę polityczną o zasadniczym znaczeniu: suwerenność narodu i państwową Polskę może się umacniać tylko wówczas, gdy ustroj społeczny i polityczny kraju na danym etapie dziejowym pozostaje w zgodzie z postępem.

Najbardziej społecznie reakcyjne koła wielkiej magnaterii i wyższej hierarchii kościelnej pogodziły się z zaborcami. Karty historii tych czasów rejestrują wiernie poddańcze oświadczenia polskich książąt kościoła katolickiego składane monarchom państw, które dokonywały rozbiorów Polski, a także potępienia watykańskie rzucane na powstańców. Przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego dążyła jednak do zrzucenia obcego jarzma, zaleźnie jednak od klasowego punktu widzenia różnie pojmowano drogi prowadzące do wyzwolenia. Stąd też w każdym powstaniu polskim i w poprzedzających je ruchach spiskowych, widoczne są wyraźnie dwa przeciwstawne sobie nurty. Jeden, konserwatywny społecznie, niechętny do odwoływania się tak do polskich, jak obcych mas ludowych, bojący się rewolucji, a szukający oparcia w rządach europejskich. Drugi — postępowy, łączący idee wyzwolenia narodowego z walką mas ludowych o swe wyzwolenie społeczne, zwrócony nie tylko przeciw zaborcom, ale również przeciw reakcyjnemu i ugodowemu wobec wroga klasom społecznym, szukający pomocy w ruchach postępowych w Europie, a w szczególności w masach ludowych państw zaborczych.

W okresie niewoli, w dobie ciężkich walk wyzwoleniczych ukształtował się ostatecznie nowożytny naród polski. Ale żadna z klas społecznych nie była zdolna doprowadzić do wyzwolenia, dopóki główną siłą rewolucyjną nie stał się proletariatus. W połowie wieku XIX zakończył się ostatecznie w zachodniej Europie okres rewolucji burżuazyjnych i nie w klasach posiadających mógł szukać naród polski sojuszników w swej walce o wolność. Jedynym prawdziwym jego oparciem mógł być już odtąd tylko międzynarodowy ruch robotniczy. A gdy w ostatniej ćwierci XIX w. ośrodek ruchu rewolucyjnego przeniósł się do Rosji — tam wyrósł główny naturalny sojusznik polskich sił wyzwoleniczych. W ciężkich zmaganiach z policją i żandarmerią zaborców i z rozdzimą burżuazją wyrastał i dojrzewał politycznie rewolucyjny ruch polskiej klasy robotniczej. Przeżyć on musiał trudną i długą drogę zanim potrafił przewyciężyć fałszywe koncepcje polityczne i prawidłowo wytyczyć strategię i taktykę walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Ale od początku swego istnienia polski ruch robotniczy stał się główną siłą, która wzniosła sztandar walki przeciw zaborcom o niepodległość Polski, która budziła sumienie narodu, jego wolę oporu i walki, jego poczucie godności. Pozostaje historyczną prawdą, że właśnie marksistowska lewica polskiego ruchu robotniczego najwcześniej zrozumiała istotę historycznych doświadczeń narodu polskiego i specyfikę nowego okresu historycznego, wiążąc sprawę wolności Polski z wielką rewolucją społeczną w Rosji i Europie.

W wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, w wyniku klęski militarnej mocarstw centralnych w pierwszej wojnie światowej i rewolucji w Niemczech i Austro-Węgrzech zaistniały warunki, w których odrodzić się mogło niepodległe Państwo Polskie.

Sily polityczne, które w tym państwie wzięły władzę nie potrafiły wyciągnąć wniosków z lekcji historii. Powolne interesom zaborców kresowych wciąż gęły one nadal Polskę na zgnębioną drogę ekspansji wschodniej i interwencji przeciw rewolucyjnej Rosji, budowały wielonarodowe, na ucisku obcych narodowości oparte państwo, zaniedbując obronę żywotnych interesów kraju na zachodzie.

Ani endecja, ani sanacja, sprawujące rządy w Polsce okresu międzywojennego nie rozwiązały nabrzmiałych pro-

blemów bytu narodowego, nie nadrobiły opóźnień w rozwoju gospodarczym kraju, a nawet zacofanie to w wielu dziedzinach jeszcze pogłębiły. Cała ich polityka wewnętrzna i zagraniczna załamała się tragicznie we wrześniu 1939 roku.

Jedynie rewolucyjna partia proletariatus Polski — Partia Komunistyczna — od pierwszych dni powstania II Rzeczypospolitej prowadziła zdecydowaną walkę przeciw zagranicznej i wewnętrznej polityce kapitalistów i obszarników w obronie praw ludu i podstawowych interesów narodu. Walkę tę podejmowały również lewicowe nurty PPS, radykalne skrzydło ruchu ludowego i demokratyczne ugrupowania inteligencji. Ale to właśnie postępowe sily narodu były przez władze sanacyjne pozbawione prawa do swobodnej działalności politycznej, prześladowane i tępiące środkami przemocy i terroru.

Oceniamy dziś surowo rządzących II Rzeczypospolitej za ich krótkowzroczność polityczną, za ich politykę zagraniczną i wewnętrzną, za ich egoizm klasowy. Ale ta surowa ocena nie oznacza, iż nie doceniamy tych pozytywnych elementów, które w dzieje naszego narodu wniosło samo istnienie państwa polskiego w latach 1918 — 1939. Dzięki temu bowiem naród Polski odzyskał wiarę we własne sily, upadły dzielące go bariery zaborowe. 20-lecie walk społecznych i politycznych w II Rzeczypospolitej odegrało doniosłą rolę w dojrzewaniu polskiej klasy robotniczej i ludu pracującego do przejęcia odpowiedzialności za losy narodu i Państwa Polskiego.

Okupacja hitlerowska wystawiła naród Polski na najcięższą próbę w jego dziejach. Ten tragiczny okres najnowszych dziejów narodu z niezwykłą jasnością potwierdził słuszność tych nauk historycznych, które zostały zlekceważone przez władców II Rzeczypospolitej. Ale tym razem nie zlekceważył ich i nie mógł zlekceważyć naród Polski.

W sprawiedliwej wojnie przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy, naród nasz nie tylko wznosił się na wyżyny patriotycznej ofiarności i bohaterstwa, lecz równocześnie doznał się w jego świadomości głęboka i zasadnicza reorientacja polityczna. W latach II wojny światowej starły się ze sobą dwie zasadnicze koncepcje polityki polskiej: koncepcja kontynuowania zgubnej dla narodu linii II Rzeczypospolitej, reprezentowana przez emigracyjny rząd londyński i koncepcja Polski socjalistycznej, wysunięta przez Polską Partię Robotniczą.

Ta nowa koncepcja polityczna zwyciężyła, zdobyła poparcie lewicy PPS, radykalnego skrzydła ruchu ludowego, demokratycznej inteligencji, wszystkich postępowych sił narodu i wytyczyła drogę rozwoju współczesnej Polski. Powstanie Polski Ludowej było przełomowym zwrotem w całej dotychczasowej historii narodu i państwa polskiego. Powrót Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk był największym zwycięstwem w dziejach naszego narodu. W swych nowych granicach Polska Ludowa stała się państwem „jednonarodowym”.

Po raz pierwszy w 1000-letniej historii Polski znalazł swe ostateczne i sprawiedliwe rozwiązanie problem granic państwowych Polski. Socjalizm sprawił, że po raz pierwszy od tysiąca lat na wszystkich granicach naszego kraju mamy przyjaciół.

Za sprawą socjalizmu Polska znalazła się w najbardziej postępowym nurcie współczesności, w gronie narodów wytyczających przyszłe drogi całej ludzkości, weszła w skład wielkiej wspólnoty państw, których polityka, siła materialna i autorytet moralny — są ostoją dla wszystkich, kto na naszym globie toczy sprawiedliwą walkę przeciw imperializmowi, o wolność, niepodległość i postęp.

Jest historycznym powołaniem zarówno tego pokolenia, które Polskę Ludową stworzyło i zbudowało, jak i nowych pokoleń, które obecnie wkraczają w życie, umacniając fundamenty naszej niepodległości i bezpieczeństwa kraju — sojuszu Polski ze

Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi państwami socjalistycznymi oraz solidarności z rewolucyjnym ruchem robotniczym, narodowo-wyzwoleniczym i demokratycznym na całym świecie. Jedynie bowiem zespalać siłę Polski z potęgą obozu socjalistycznego możemy i dziś i jutro skutecznie stawić czoła niebezpieczeństwu, którym grozi Polsce i Europie odrodzony w Niemczech zachodni militarizm i rewizjonizm niemiecki. Ze niebezpieczeństwo to będzie długotrwałe może z łatwością przewidzieć każdy, kto pilnie śledzi za rozwojem sytuacji w Niemczech zachodnich, za polityką rządu bońskiego.

Niemiecka Republika Federalna nie graniczy z Polską. Mimo tego od chwili jej powstania rząd boński podniósł do rangi oficjalnej polityki państwowej NRF roszczenia terytorialne wobec Polski. Poprzez aneksję Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rewanżysty zachodniemieccy pragną otworzyć sobie drogę prowadzącą do ponownego wydarcia Polsce jej ziem piastowskich.

Chcemy żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, w tej liczbie także z całym narodem niemieckim. Nie odmawiamy mu prawa do zjednoczenia Niemiec w jedno miłujące pokój państwo niemieckie, takie państwo, które wyrzeknie się militarystyki i nie stanie się nigdy groźbą dla swych sąsiadów, dla pokoju w Europie. Powstać ono może tylko w wyniku długotrwałego procesu przyjaźnej współpracy między NRF i NRD i za zgodą wszystkich sąsiadów Niemiec oraz innych zainteresowanych państw.

Nam i naszemu młodemu pokoleniu nie wolno nigdy zapomnieć o tym, że dopóki NRF kontynuować będzie prowadzoną od wielu lat politykę, dopóty bezpieczeństwo Polski i innych krajów socjalistycznych, bezpieczeństwo pokoju w Europie i świecie związane będzie jak najściślej z bezpieczeństwem i nienaruszalnością granic NRD. Zachodnia granica świata socjalistycznego znajduje się bowiem na Łabie. W imię własnych żywotnych interesów Polska wzywa z innymi krajami socjalistycznymi musi zawsze bronić tej granicy przed agresywnymi zakusami zachodniemieckiego militarystyki.

OBYWATELE POSŁOWIE!

W ciągu 10 wieków jednym z naczelnych problemów bytu narodu polskiego było stworzenie dynamicznej gospodarki, stanowiącej podstawę sily gospodarczej państwa i dobrobytu społeczeństwa. Problem ten rozwiązała dopiero Polska Ludowa, przewyciężając odwieczne zacofanie gospodarcze naszego kraju.

W ciągu 22 lat trudem jednego pokolenia został udziściokrotniony i unowocześniony potencjał przemysłowy Polski.

Zapewniliśmy pracę wszystkim obywatelom naszego kraju, otworzyliśmy szerokie możliwości rozwoju i zastośowania myśli twórczej polskich inżynierów i techników. Fraca naszego narodu w oparciu o nowoczesne sily wytworzył wytworzył dziś 3,7-krotnie większy dochód narodowy niż przed wojną. Polska Ludowa udziściokrotniła kadry inteligencji z wyższym wykształceniem technicznym i rozwiniętą system szkolny zapewniający młodemu pokoleniu przygotowanie do pracy zawodowej i życia.

Rozwój gospodarczy i sprawiedliwy podział dochodu narodowego zniósł nędzę i krzywdę społeczną oraz zapewnił stały wzrost poziomu życia narodu.

W latach, które nadchodzą musimy rozwiązać nowe skomplikowane problemy dalszego wzrostu ekonomicznego odpowiednio do naszych potrzeb, do wielkiego potencjału sił ludzkich kraju. W najbliższym 10-leciu 700 tysięcy młodych ludzi co rok stawać będzie do pracy w gospodarce narodowej. Wielkim zadaniem, a zarazem wielką szansą naszego narodu jest wykształcenie, uzbrojenie w nowoczesną technikę i efektywne wykorzystanie dla dobra kraju tych nieprzebranych zasobów energii, wiedzy i talentów twórczych, które wniosą

ze sobą te młode zastępy pracowników.

Stoimy w obliczu nowego etapu w rozwoju gospodarki narodowej polegającego na przejściu do coraz bardziej intensywnych metod gospodarowania, które zakładają rekonstrukcję techniczną całych gałęzi wytwarzania, doskonalszą organizację produkcji, osiąganie w decydujących dla Polski dziedzinach produkcji światowych standardów wydajności, jakości i nowoczesności. W oparciu o wzrost kultury rolnej i wielkie nakłady państwa, rolnictwo nasze musi w ciągu niewiele lat rozwiązać kluczowy problem zbożowy i paszowy.

Cała nasza polityka gospodarcza jest i będzie podporządkowana dążeniu do realizacji podstawowego celu socjalizmu, do zagwarantowania stałego polepszenia warunków życia narodu.

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu powstało państwo ludu pracującego, państwo całego narodu, a nie jego uprzywilejowanej mniejszości.

Głównym źródłem sily naszego ludowego państwa jest jedność polityczna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, tych partii, które państwo to powołały do życia i o jego umocnienie stoczyły ciężką walkę z obozem reakcji. Partie te tworzą trzon Frontu Jedności Narodu, który skupia wszystkich, pragnących pracować i działać dla Polski Ludowej i który jest wyrazem coraz głębszej i pełniejszej wspólnoty interesów, dążeń i poglądów całego naszego społeczeństwa, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

Tej jedności naszego narodu będziemy strzec i bronić jak zrenicy oka przed tymi, którzy niepomni minionych niebezpieczeństw, chcieliby Polskę cofnąć wstecz, skłócić ją z najwierniejszym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i wprowadzić ją w orbitę imperialistycznego zachodu.

Znajdują się bowiem jeszcze w społeczeństwie polskim ludzie, których — wbrew przyśłowiu: „mądry Polak po szkodzie” niczego nie nauczyły dzieje Polski, którzy nie potrafili wyciągnąć wniosków z jej katastrofy wrześniowej; nie przysparzają im rozumu nawet roszczenia terytorialne militarystów niemieckich do ziem polskich, ani to, że za wyjątkiem Francji mocarstwa zachodnie po dziś dzień nie zdobyły się na oświadczenie o nienaruszalności granicy państwowej Polski na Odrze i Nysie.

W naszej epoce, w świadomości milionów Polaków stosunek do religii nie pozostaje w związku z ich światopoglądem politycznym. Proces emancypacji życia świeckiego spod wpływów kościoła już dawno pozabawił religię charakteru uniwersalnego światopoglądu. Wiara i ateizm nie stoją w sprzeczności w kształtowaniu jedności narodu w żywotnych dla niego sprawach bezpieczeństwa Polski i zapewnienia rozwoju jej ekonomiki i kultury. O to przecież w istocie rzeczy chodzi w całym konflikcie między kościołem a państwem wywołanym przez episkopat i zastrzyżonym przez rzymskie orędzie do biskupów niemieckich. Z całym naciskiem trzeba podkreślić, że w sporze z kierownictwem episkopatu chodzi o sprawy na wskroś polityczne, a nie o religię, jak to niektórzy doświadczeni kościoła usiłują przedstawiać.

Rządowi Polski Ludowej obca jest nawet myśl prowadzenia walki z kościołem, z religią. W stosunku do okresu przedwojennego duchowieństwo kościoła rzymskokatolickiego wzrosło ilościowo w Polsce Ludowej o 63 proc., a liczba biskupów zwiększyła się o 70 proc. Same te liczby wskazują, jak wielkim fałszem są twierdzenia o rzekomych prześladowaniach kościoła w Polsce. Zwalczamy i zwalczać będziemy tylko wykorzystywanie uczuć religijnych dla szkodliwych interesów Polski celów politycznych. Polityka państwa wobec kościoła mieści się w ramach nakreślonych przez ostateczny sobór watykański dla stosunków między kościo-

łem i państwem, natomiast politykę i postawę kierownictwa episkopatu polskiego wobec naszego państwa socjalistycznego w ramy te na leży dopiero wprowadzić, gdyż od dawna w nich się nie mieści.

Paradoksalnym przejawem zacierzenia niektórych hierarchów kościoła w zwalczaniu duchowieństwa zajmującego lojalną postawę wobec władz państwowych — a taka postawa charakteryzuje ogromną jego większość — jest wystąpienie arcybiskupa z Wrocławia przeciwko inicjatorom postawienia pomnika papieża Jana XXIII, który dał wyraz swego przychylnego stosunku do naszych ziem zachodnich, określając je jako „po wiekach odzyskane”. W pojęciu niektórych kierowników episkopatu nawet wzniesienie pomnika Jana XXIII ma być przejawem walki państwa z kościołem i rozbijaniem jedności kościoła tylko dlatego, że zjazd, na którym podjęto tę decyzję, nie uzyskał aprobaty episkopatu.

Normalne stosunki między kościołem a państwem mogą być przywrócone, gdy kierownictwo kościoła stanie na gruncie poszanowania Konstytucji PRL, przestrzegając będzie ustaw i przepisów państwowych, wyrzeknie się nadużywania uczuć religijnych dla swoich celów politycznych, zajmie lojalną postawę wobec Polski Ludowej i honorować będzie jej racje stanu, racje stanu narodu, którego językiem przemawia.

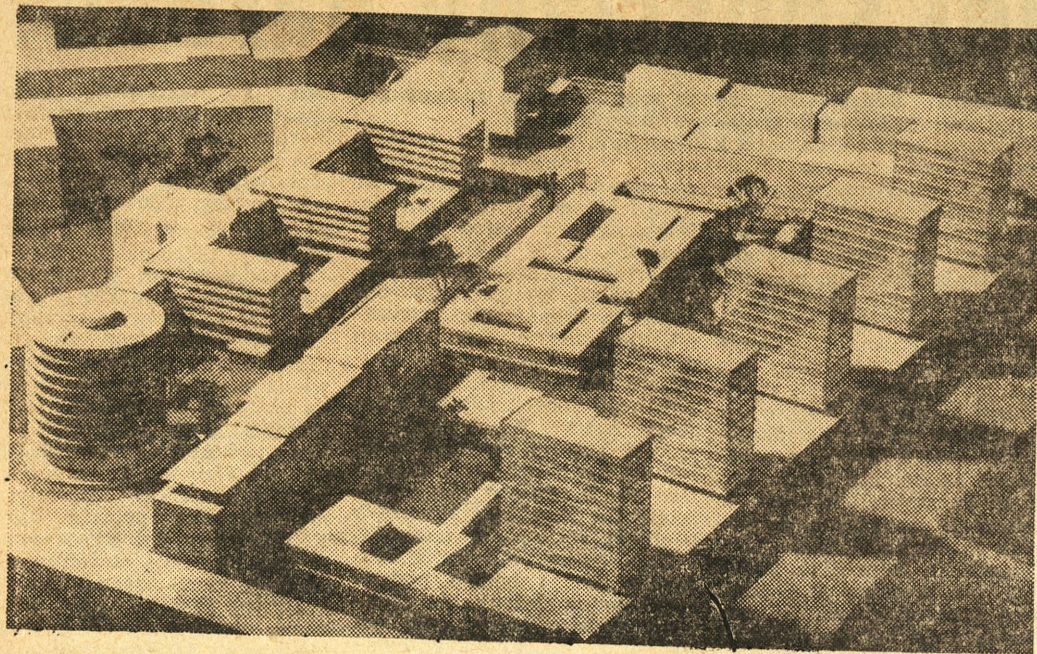
OBYWATELE POSŁOWIE!

Spoglądamy w przyszłość z nadzieją i wiarą. Losy narodu polskiego, jego suwerenność i byt niepodległy zespolone zostały na zawsze z losami socjalizmu. Światowy system socjalistyczny stał się już siłą nie do zwyciężenia. Rozwój historycznego ludzkości zatrzymać nie można. Wszystkie narody muszą dojść do socjalizmu dlatego, że nie chcą spłonąć w kataklizmie wojennym, który będzie wiślał nad światem dopóki ze sceny historii nie zejdzie ustroj kapitalistyczny, dopóki nie zniknie jego najbardziej zatruty owoc — imperializm. Trwały pokój może przynieść ludzkości tylko socjalizm.

W czasach, w których żyjemy, w czasach największego przełomu w dziejach świata, kiedy niebezpieczeństwo nowej wojny światowej może być unicestwione tylko przez rosnącą potęgę światowego socjalizmu sprzymierzonego z ruchami narodowo-wyzwoleniczymi i wszystkimi światowymi siłami pokoju, najważniejszym zadaniem narodu polskiego jest wszechstronne wzmacnianie sił Polski Ludowej, poprzez zacieśnianie braterskich więzów ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami socjalistycznymi, skupienie się w szeregach Frontu Jedności Narodu wokół zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, wokół polityki naczelnych władz partyjnych i państwowych.

Nie wiemy jaki kształt nadadzą socjalizmowi i jak go rozwiną i wzbogacą pokolenia, które przyjdą po nas. Ale świadomi jesteśmy kształtu i treści istotnych idei socjalizmu, która nam przyswieca i którą w dziedzictwie przekazywać potomnym. Jest to idea socjalizmu otwartego na wszystko nowe co niesie życie. To idea życia skierowana przeciw śmierci — przeciw wojnom, klęskom, tragediom grożącym istnieniu człowieka i ludzkości. To idea nieustannego, dynamicznego postępu, przemian człowieka, jego ekonomicznych i społecznych warunków życia, przemian społeczeństwa, zmierzających ku temu, by mnożyć szczęście jednostkowe i społeczne, by wspólnym wysiłkiem polepszać te warunki, w których każdej jednostce ludzkiej dane jest przeżyć kilkadziesiąt lat jej bytowania. By lata te były wypełnione pracą, która cieszy, twórczością, która budzi dumę.

Takie są nasze pragnienia. Takie są idee naszego narodu na progu drugiego tysiąclecia jego dziejów. (PAP)



Tak ma wyglądać w przyszłości „po przebudowie lewa strona ul. Czerwonej Armii (na odcinku od ul. Ratajskiego do ul. Lampego). Na pierwszym planie widać 5 wieżowców, z których 3 znajdują się w budowie. W głębi widok na przebudowaną ul. 27 Grudnia.

Fot. — J. Rybak

Sylwetka nowego Poznania

Rozmowa z przewodniczącym
Prezydium RN Poznania Jerzym Kusiakiem

Tak to już bywa w życiu, że rodzinne miasto zajmuje wcale niemało miejsca w sercu jego mieszkańców. Rozbudowa Poznania żywo interesują się więc starsi, którzy zachowali w pamięci jego obraz sprzed ponad 20 lat, a także młodzi rosnący razem z nim.

Starszemu pokoleniu wydawało się na początku 1945 r. że zniszczone miasto nie tak prędko doczeka się odbudowy. Stało się inaczej. Wraz z upływem lat Poznań nie tylko pozbył się śladów zniszczeń, lecz stał się coraz bogatszy w nowe akcenty urbanistyczne.

Dla bliższego poznania dalszych przeobrażeń miasta rozmawialiśmy z przewodniczącym Prezydium RN Poznania — Jerzym Kusiakiem. Rozmowę rozpoczął gospodarz miasta od rozwoju przemysłu w latach 1966—70, który ma przecież ogromny wpływ na kształtowanie charakteru Poznania.

— W 1970 roku liczba mieszkańców zbliżyła się do pół miliona. Wartość zaś produkcji przemysłowej wzrosła z 18 miliardów złotych z 1965 roku do 25 miliardów złotych w 1970 roku. Te dwie liczby wyznaczają w pewnym sensie główne zadanie dla władz miejskich, niezależnie od konieczności poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców. W tej 5-latkę powstać nie w mieście kilka nowych zakładów przemysłowych, przede wszystkim „Polfi”, która po ukończeniu budowy zatrudniać będzie około 2000 kobiet. Obok „Polfi” przy ul. Bułgarskiej powstaje zakład urządzeń teletechnicznych „Teletra”. Przewiduje się także rozpoczęcie budowy nowego obiektu dla Poznańskich Zakładów Graficznych. W dalszym ciągu rozbudowywane będą takie zakłady, jak HCP, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych i Wielkopolskie Zakłady Napraw Samochodowych.

Coraz też w większym stopniu do poznańskiego przemysłu wkraczają nowe dziedziny, jak automatyka, elektronika i technika jądrowa. Poznań pod koniec 1970 roku powinien stać się jednym z przodujących ośrodków nowoczesnej techniki w przemyśle.

— Poznań, jako ośrodek nauki w minionych latach uczynił wiele dla zwiększenia liczby studiującej młodzieży, jak również dla poprawy jej warunków bytowych. Jak można sądzić obecne 5-lacie będzie przełomem w inwestycjach szkolnictwa wyższego.

— Rozbudowa uczelni, zwłaszcza budowa dla nich nowych obiektów przyczyni się poważnie do zmian w obecnej sylwestce urbanistycznej mia-

sta. — W pobliżu „Merkurego” rosną mury kilkunastopiętrowego domu studenckiego. W budowie znajdują się też przy ulicach: Świerczewskiego — Szpitalna obiekty klinik AM, a przy ul. Obornickiej domy studenckie na około 1400 miejsc. Na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Bema powstaje obiekt Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Przy ul. Marchlewskiego między Izbą Rzemieślniczą, a najstarszym wieżowcem stanie nowoczesny budynek Collegium Philosophicum UAM.

Przed kilkoma dniami zapadła decyzja w sprawie dalszej rozbudowy na prawym brzegu Warty Politechniki Poznańskiej. Prawdopodobnie też pod koniec 5-lęcia przystąpi się do budowy w Marce linie obiektów dla Collegiów Phisicum i Chemicum. Ukończenie budowy tych obiektów znacznie poprawi obecną bazę wyższych uczelni. Umożliwi to zwiększenie liczby studentów z 24 000 w tym roku do 32 000 z 1970 r. —

— Takiego rozmachu w inwestycjach szkolnictwa wyższego nie notowano jeszcze w Poznaniu. W tym 5-leciu powstanie więcej niż w ciągu minionych 21 lat. Ogółem na te inwestycje przeznaczają się około 600 milionów złotych. Moim zdaniem najbardziej absorbującą wszystkich poznańskich jest sprawa przebudowy centrum. Do tej pory niewiele się tu zmieniło. Nadal nasze centrum nie przybrało wielkomiejskiego charakteru.

— Przebudowa centrum to problem niełatwy i na pewno nie rozwiążemy go w jednym 5-leciu. W każdym razie lata 1966—1970 zapoczątkują przeobrażenia i tego rejonu. Obok wznoszonych obecnie trzech wieżowców przy ul. Czerwonej Armii, przystąpi się w przyszłym roku do budowy dwóch dalszych wysokich obiektów. Staną one również przy ul. Czerwonej Armii między ulicami Kantaka i Lampego. W pracowniach „Miastoprojektu” opracowuje się koncepcję zabudowy północnej strony ulicy 27 Grudnia między Teatrem Polskim, a Okraglakiem. Ta sprawa wywołuje największą dyskusję. Chcielibyśmy zabudowę tej ulicy rozpocząć pod koniec tego 5-lęcia. Znaleźliśmy też inwestora na teren obecnego Domu Dziecka. Jak już poznańcy zapewne wiedzą, inwestorem jest „Dom Książki”. Na pewno też w ciągu najbliższych 2 do 3 lat przebudowy doczeka się Plac Wolności. Projekt przewiduje poszerzenie jezdni, a na placu ma powstać fontanna, kwietniki oraz tarasy ciągnące się od „Arkadii” w kierunku „Bazaru”. Wzdłuż Al. Marcinkowskiego, na pustym placu obok Biblioteki Raczyńskich, wyrosnie

nowoczesny gmach związków zawodowych. Trudno jeszcze przewidzieć, czy pod koniec 5-lęcia realne będzie rozpoczęcie przebudowy trasy przebiegającej przez ulicę Piekary, która połączyłaby ul. Marchlewskiego z Alejami Marcinkowskiego. Coraz realniej natomiast przedstawia się porządkowanie Starówki. Po zakończeniu odbudowy Starego Ryнку — władze dzielnicy Stare Miasto porządkują wokół niego kolejno ulice. Efekt tego skoncentrowanego działania widać na ulicy Wrocławskiej. „Atak” na Starówkę na pewno co roku będzie wzrastał i przyniesie w końcu pożądane wyniki.

— Przebudowa śródmieścia nie może się jednak odbywać kosztem zmniejszania środków na jedno z głównych zadań — budownictwo mieszkaniowe.

— I na pewno tak nie jest. Na osiedlu przy ul. Świerczewskiego w dalszym ciągu powstają domy. Na drugim krańcu miasta przy ul. Bonin stanęły pierwsze trzy wieżowce Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W dalszym ciągu powiększa się osiedle mieszkaniowe na Dębca. Kil-

Dokończenie na str. 6
ANNA SIEKIERSKA

SKOK

Historia obchodów 22 Lipca odzwierciedla w jakimś stopniu dzieje Polski Ludowej. Zwyczajem stało się uruchamianie w lipcu zakładów przemysłowych i innych obiektów, które są wymownym świadectwem przemian zachodzących w naszym kraju. Podobnie jest i w tym roku. Uruchomienie zakładów, o jakich tak wiele pisano ostatnio, oznacza dalszy krok na drodze wiodącej od zaoferowania do nowoczesności.

Każdy obiektywny obserwator, niezależnie od tego, na jakich stoi politycznych pozycjach, musi przyznać, że lata wcielenia w życie Manifestu PKWN przyniosły naszemu krajowi cywilizacyjny skok.

Niedawno na łamach „Głosu Wielkopolskiego” opublikowaliśmy artykuł Barbary Mosiężnej o tzw. „Wesołym Miasteczku”, w którym przed wojną mieszkali bezrobotni i ich rodziny. Artykuł wywołał żywy oddźwięk. Do redakcji napłynęły listy, których autorzy nie w jednakowy sposób ustosunkowali się do sprawy „Wesołego Miasteczka”. Oprócz popierających w całej rozciągłości opinię autorki chwycili za pióro i inni. Nadeszły m. in. listy, w których usiłowano częściowo chociaż bronić czy usprawiedliwiać to, co się działo przed 1939 r. Byli i tacy, którzy usiłowali przedstawić przynajmniej jakieś okoliczności łagodzące. Ksiądz Józef Jasiński nie zgadza się z przekazaną w owym artykule opinią byłych mieszkańców „Wesołego Miasteczka” o księdzu Gorgolewskim, a poza tym pisze: „(...) pragnę dodać, że na terenie W. M. istniał barak zwany świetlicą, gdzie co dzień inna grupa osób miała swoje pogadanki zakończone posiłkiem (...) Dzieci otrzymywały posiłki częściej w swojej świetlicy”.

Jednakże wymowa faktów jest nieubłagana. I ksiądz Jasiński stwierdza w tymże liście obiektywnie, że „bytowanie eksmitowanych na „Wesołym Miasteczku” było b. ciężkie. Podziwiałem kobiety, które nie zalaamywały się i ratowały byt rodziny”.

Coraz mniej jest ludzi, których nie stać na tego rodzaju obiektywny stanowisko. Coraz mniej ich jest przede wszystkim dlatego, że coraz bardziej upowszechnia się myślenie racjonalne, dla którego najważniejszymi argumentami są fakty. Żadne emocje, tęsknoty czy rozczarowania nie mogą dziś przesłonić podstawowych faktów. A faktem jest przecież to, że ustrój przedwojenny — mimo pewnych wysiłków — nie był w stanie rozwiązać problemów ekonomicznych i społecznych, w wyniku czego rodziły się „Wesołe Miasteczka” — siedliska nędzy i rozpacz.

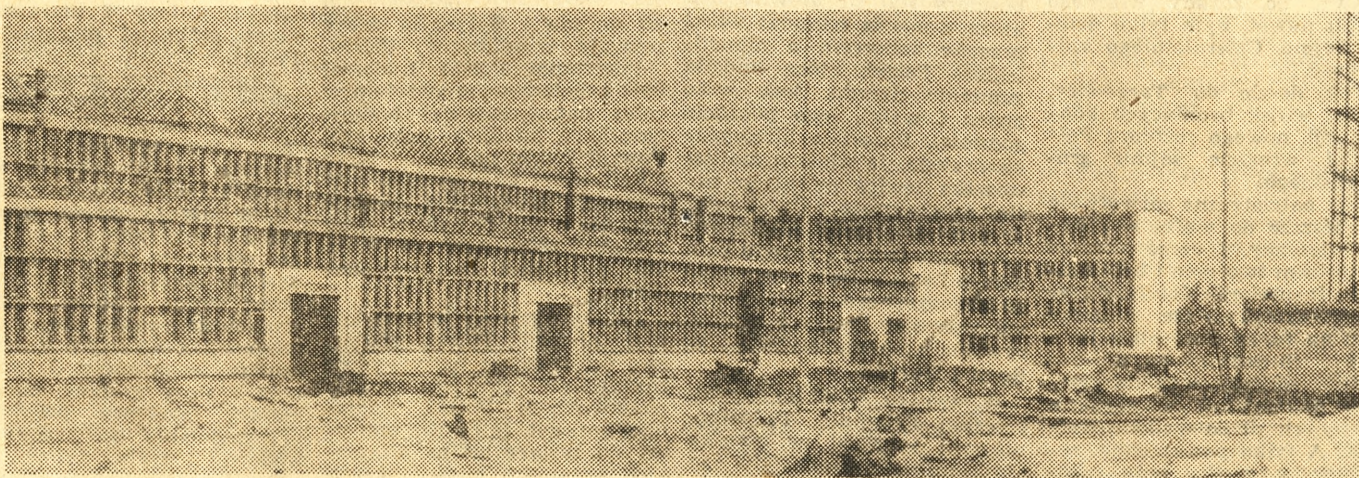
Faktem też jest, niezwykle wymownym, że dziś mimo wielu, bardzo wielu trudności, możemy sobie pozwolić na budowa-

nie zupełnie innego rodzaju „miasteczek”. Wymownym tego świadectwem było wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty pierwszego budynku nowej dzielnicy mieszkaniowej na Ratajach. Dzielnicy, w której żyć będzie 150 000 ludzi, a więc prawie tyle, ilu mieszkańców liczył cały Poznań w 1921 r. Ale nie to jest jeszcze najważniejsze. Ostatecznie przed wojną zbudowano Gdynię, czym słusznie chlubił się naród. Najważniejsze jest to, że dzielnica na Ratajach jest jednym z bardzo wielu przykładów nowego budownictwa przynoszącego ludziom cywilizacyjny awans. Gdynia należała do wyjątków — i dlatego tak wiele się o niej mówiło. Dziś natomiast przeciwnie — nowe bloki mieszkalne i giganty przemysłowe są tak częstym zjawiskiem, że uważamy, że za coś zupełnie naturalnego, iż ma powstać nowa dzielnica dla 150 000 ludzi.

Wiele jeszcze przed nami problemów, dużo jest zjawisk wywołujących zdenerwowanie i słuszny gniew. O sprawach tych nie wolno milczeć, trzeba o nich mówić i pisać. Trzeba również bardziej zdecydowanie przeciwstawiać się tym, którzy tępią słuszną krytykę, doszukując się w niej niekiedy podrywania autorytetu władzy lokalnej lub wręcz władzy ludowej. Taki stosunek do krytyki wynika z różnych przyczyn; jedną z nich jest brak zaufania do ludzi. Dopatrywanie się w słusznej krytyce pobudek politycznych podejrzanych oznacza brak wiary w przekonującą siłę faktów. Mówią tacy tłumiciele krytyki, że świadomość społeczeństwa rośnie, ale nie wierzą we wzrost świadomości jednostek. A świadomość ta jest przecież na tyle wysoka, żeby dostrzec różnicę między „Wesołym Miasteczkiem” a nową dzielnicą na Ratajach. Jeśli więc robotnik, chłop czy inteligent krytykuje rzeczywistość niepokojące zjawiska w ekonomice czy w kulturze — to nie dlatego, że jest przeciwko socjalizmowi lecz dlatego, że chce, aby socjalizm służył nam coraz lepiej. Ciesząc się z przeprowadzki do nowego mieszkania, ludzie coraz bardziej chcą się przyczyniać do tego, aby tych mieszkań budowano więcej, aby były oddawane do użytku w planowanym terminie i by zwracano jednocześnie uwagę na jakość.

Wydaje mi się, że snując lipcowe refleksje, podsumowując sukcesy, powinniśmy pamiętać nie tylko o faktach natury materialnej, lecz również o tym bardzo ważnym zjawisku, jakim jest wzrastająca aktywność ludzi pragnących przyspieszać tempo oddalania się od „Wesołych Miasteczek”.

LESŁAW TOKARSKI



Koło toczy fortuny

Zgwaru budowy wyszedłem na drogę. Tu słonece jakby mocniej przypiekało, ale było cicho, spokojnie, niemal senne. Tylko w kiosku naprzeciw bramy wjazdowej ktoś zamawiał skrzynkę lemoniady na niedzielę i zawzięcie domagał się gwarancji „aby na pewno przywieźli”. Pod parkanem, tuż obok kioskowej krynicy, paru robotników pociągając „jasne pełne” gwarzyło leniwie: — Ile dostałeś? Pięćset. E, to mało. Starczy, Józka sprzedała prosiaka...

Dziś wypłata więc podobne rozmówki słychać także w brygadach, przy murarce, pod ba-

rakiem administracji... W taki dzień robota wyraźnie się nie klei, idzie opornie, byle jakoś do drugiej. Odporni na emocje przy kasowym okienku są tylko ci starzy, co to już z jednej budowy chleb jedli, ludzie z brygad Mostostalu, Elektromontażu, którzy już przeszli przez Gosławice, Adamów czy hutę w Malinów. Tych jest mniejszość.

Trzy czwarte budowlanej załogi, stawiającej Fabrykę Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole stanowią okoliczni chłopci. Właściwie to już nie chłopci, a jeszcze nie robotnicy. Już wciągnięci w mechanizm zbiorowego działania ale jesz-

cze niechętni rytmowi tego mechanizmu. Nie nawykli do pojęcia harmonogramu, minut, międzybrygadowej zależności roboty nieraz z trudem przełamują chęć czmychnięcia z placu przed „fajrantem”. Ale jak przyjdą żniwa, to i tak diabli biorą dyscyplinę. Trzeba puścić, bo sami pójdą.

Jednak zawsze wracają, przecież jeszcze nie z poczucia obowiązku i nawet nie doraźnie dla kasy. Oni chcą mieć pierwszeństwo pracy w nowej fabryce. Siwy już mistrz konstrukcji z Mostostalu — Stefan Jezior niejedną już fabrykę stawiał w dwudziestolecie, z tego wiele lat przepracował

w Kole, mówi więc beznamiętnie: jak zbudowaliśmy nowy Zakład Fajansu to połowa moich ludzi została tam na stałe. Trzeba było od początku mieć nowych. Gdy wtrącam, że to utrudnia robotę — kończy: już przywykłem do tego. No cóż, budowa to zwykle pierwszy etap społecznego awansu.

Tak zdobywał przed siedmiu laty swój nowy zawód Edward Brzozowski z Kola, ale on został już w Mostostalu i jak skończy budować „Materiały Ściernie”, to pójdzie z brygadą dalej. Roboty przecież nie zabraknie, a lepiej robić stale coś nowego. Stoi teraz okragiem przy stalowej kracie ścian i

Przy jakże wielu okazjach pisze się o polskiej polityce zagranicznej, o naszych inicjatywach, o roli, jaką odgrywa Polska w stosunkach międzynarodowych, o szacunku, jakim cieszy się w Europie i daleko poza jej granicami. Ale nowa sytuacja, która wytworzyła się właśnie w ostatnim roku, zachęca do paru refleksji na temat tego, jak nasz kraj wychodzi na spotkanie zdarzeniom, które mogą mieć decydujące znaczenie dla przyszłości europejskiego kontynentu.

Utworzenie NATO zapoczątkowało podział Europy na bloki. Podział, który od dawna stanowił źródło napięcia. Od dawna też polska myśl polityczna koncentrowała się na podstawowym problemie — zmniejszenia napięcia na linii styku tych bloków, tam, gdzie każdy konflikt mógł mieć nieobliczalne konsekwencje. Do ogólnoeuropejskiego aspektu tego zagadnienia dochodził bynajmniej nie drugorzędny

aspekt — polski, narodowy. Linia styku dwóch przeciwstawnych bloków pokrywa się z granicą naszego bezpieczeństwa. Na Łabie przecież kończy się świat, który uznaje i gwarantuje bezpieczeństwo granicy na Odrze i Nysie.

Zgodność interesów bezpieczeństwa Polski z jednej strony, a Europy z drugiej, była najbardziej charakterystyczną cechą dwóch głównych inicjatyw politycznych naszego rządu: Planu Rapackiego i Planu Gomułki. Likwidacja, czy też zamrożenie zbrojeń atomowych na terenie proponowanej przez nas strefy byłoby korzystne i dla Europy i dla naszego kraju.

Tendencje, których wyrazem były polskie inicjatywy, nie znajdowały dawniej dostatecznego echa w zachodnich kręgach rządzących, chociaż stano-

wiły przedmiot żywego zainteresowania opinii publicznej. Sztuczne granice jedności atlantyckiej nie dopuszczały możliwości uczynienia czegoś, co w istotny sposób przyczyniłoby się do zbliżenia dwóch części podzielonego kontynentu.

Pierwszy wyłom w tym układzie stanowiły dopiero posunięcia Francji, która w praktyce dowiodła, że pozostając w lońse sojuszu zachodniego można uniezależnić się od Stanów Zjednoczonych, można uelastycznić bariery dzielące dwa bloki, można zbudować most między Wschodem a Zachodem.

Koncepcja Europy zaproponowana przez prezydenta de Gaulle'a stanowi symbol nowej myśli politycznej, która zakiełkowała we Francji, ale trafia na podatny grunt w niektórych innych

krajach zachodnich. Opiera się na przekonaniu, że o sprawach europejskich powinni decydować Europejczycy, że problemy Europy stanowią pewną całość, w której ramach można rozwiązać, stopniowo i za zgodą wszystkich zainteresowanych, wiele szczegółowych kwestii spornych. Opiera się wreszcie ta koncepcja na od dawna wyznawanej przez kraje socjalistyczne prawdzie, że zbliżenie — przez wymianę wizyt, wymianę handlową, kulturalną, naukową i techniczną — między krajami Wschodu i Zachodu Europy — może przyczynić się do polepszenia atmosfery, do wzrostu zaufania wzajemnego, a więc — w sumie — do stworzenia warunków bardziej sprzyjających uregulowaniu tego, co uregulować należy. Na przykład problemu niemieckiego.

Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie konsekwencje będzie miał proces zapoczątkowany przez Francję. Można jednak stwierdzić, że jest on przejawem obiektywnych tendencji do zmniejszenia napięcia i przyjęcia zasad pokojowego współistnienia za podstawę stosunków międzynarodowych. Istotne jest również i to, że na Zachodzie inicjatywa „kruszenia lodów” wyszła właśnie od Francji, która w dwóch, niezmierznie istotnych sprawach: granic i nie dopuszczenia Niemiec zachodnich do kontroli nad bronią atomową — zajmuje stanowisko takie jak Polska i inne kraje socjalistyczne.

W tej nowej sytuacji, dla której znamienne są również dotyczące problemów Europy uchwały narady w Bukareszcie, znacznie szersze staje się pole działania dla krajów, które pragną wnieść konstruktywny wkład w rozwój pokojowej współpracy. A Polska zajmuje czołowe miejsce wśród tych

państw, które, choć nie są mocarstwami, mogą wiele dokonać, zarówno z uwagi na zaufanie, jakim cieszy się wśród innych narodów europejskich, jak i na uznanie za dotychczasowe wysiłki w dziedzinie odprężenia, jak wreszcie z uwagi na wytrwałość, z jaką ponawia starania o likwidację napięcia.

Wielu obserwatorów politycznych sądzi, że w stosunkach europejskich dokonuje się doniosły zwrot. Czas pokaże, czy jest to słuszna ocena. Ale jeśli tak jest, to niewątpliwie otworzy się możliwość szerokiej dyskusji nad różnymi inicjatywami pokojowymi, wśród których poczesne miejsce zajmują inicjatywy polskie — traktowane przez autorów elastycznie i dostosowywane do zmieniających się warunków.

Tak więc, obok tradycyjnego podsumowania z okazji 22 rocznicy powstania Polski Ludowej —

Dokończenie na str. 6
ZOFIA ARTYMOWSKA

On drukował Manifest Lipcowy

Tej nocy nikt z nielicznych mieszkańców Chełma, którzy pozostali w mieście, nie spał. Huk dział wznosił się z każdą chwilą. Przez ulice przetoczyły się czołgi. W ciemności trudno było rozpoznać, czyje... O 4 rano 21 lipca 1944 r. do mieszkania Jacka Zajączkowskiego ktoś zaczął się dobijać. Ze strachem otworzono drzwi. W sieni stało trzech oficerów w polskich mundurach, z orzełkami na czapkach. Nikt nie chciał oczom wierzyć. Ale na opowieści nie było czasu. Zabrali Zajączkowskiego, wsadzili w samochód i zawieźli do drukarni.

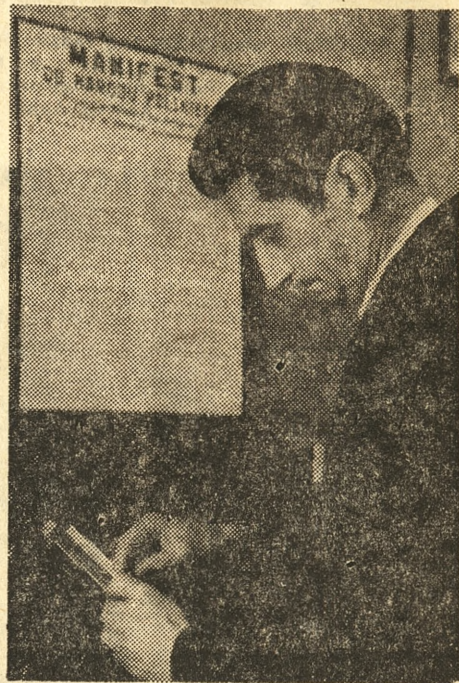
W drukarni tej Zajączkowski zastał już Marię Solską, kuzynkę właściciela zakładu, którego za druk nielegalnych pism Niemcy rozstrzelali wraz z trzema synami. Na miejscu był też Tadeusz Maruszczyński — także pracownik drukarni. Oficerowie wręczyli tej trójce długi tekst do składania. Zalecili jak największy pośpiech.

Jacek Zajączkowski wspomina: — Tytuł tekstu brzmiał: Do narodu polskiego. Polacy w kraju i na emigracji! Polacy w niewoli niemieckiej! Rodacy!

W maszynopisie nie było słowa: manifest. Dopisano je dopiero na odbicie korektorskiej. Po zrobieniu korekty wydrukowaliśmy 600 egzemplarzy. Pracę ukończyliśmy 22 lipca.

22 lipca ogłoszono Manifest, to znaczy odczytano go na obecnym placu PKWN, przed gmachem, gdzie urzędował Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Jacek Zajączkowski bez przerwy pracuje w tej samej drukarni. Ze starej załogi, która drukowała Manifest, pozostał w Chełmie już tylko on jeden. Maria Sol-ska i Tadeusz Maruszczyński mieszkają obecnie w Mińsku Mazowieckim. W drukarni też niewiele się zmieniło. Do niedawna były tam jeszcze te same maszyny, co przed 22 laty. Niemcy chcieli je wywieźć. Wszystko już było zapakowane. Ale nie zdążyli. Ofensywa rozpoczęła się



Na zdjęciu: Jacek Zajączkowski — zecer z drukarni w Chełmie, który składał tekst Manifestu Lipcowego.
CAF — Chmielewski

niespodziewanie, wojska radzieckie i polskie parły z taką szybkością, że nie tylko maszyn z drukarni, ale z żadnej fabryki chełmskiej nie zdążyli zabrać.

W drukarni przechowywane są jeden z pierwszych egzemplarzy Manifestu Lipcowego. Różni się on od późniejszych wydań drukowanych w Lublinie. Pod tytułem nie ma sztandarów, które widnieją na lubelskich egzemplarzach. Wydrukowano go na marnym papierze, takim jaki był pod ręką. Jacek Zajączkowski pokazuje z dumą starannie przechowywany dokument. Ma z czego być dumny. Brał udział w historycznym dziele i był pierwszym Polakiem na ziemiach polskich, który swą pracą pomógł władzy ludowej.

(leh)

List z teraźniejszości

Obficie owocują miliardy

Przyzwyczailiśmy się. Tak... jakby zgodnie ze znanym powiedzonkiem o drugiej naturze. Nazwano Polskę

tuż po wojnie jednym wielkim placem budowy — i tak już zostało. Ten plac, to w samym tylko przemyśle 2.000 — jak to się mówi w budowlanym żargonie — zrealizowanych obiektów. Słownie: dwa tysiące. W obszernym nawet artykule nie starczyłoby miejsca na samo tylko wymienienie pięciuset największych. Nie mówiąc już o 150 zakładach, które w czasie wojny uległy całkowitemu zniszczeniu, a które wzniesliśmy na nowo. Czy o 800 starych przedsięwzięciach tak bardzo zawładły ludowej rozbudowanych, że w niczym nie przypominają dziś swego obrazu sprzed 20, czy nawet 10 lat... Broniewski pisał bodaj w 1946 roku, że dzień nam roboczy wyrasta. Tak wyrósł i taki przyniósł dorobek, że kto dziś po długiej nieobecności powraca do kraju — odkrywa go na nowo.

Starożytni Rzymianie powiadali, że z niczego nic nie będzie. Sens tego aforyzmu pojęliśmy nad Wisłą. Oczywiście, jej i swojej przyszłości, daliśmy pracę i sporą część dochodu narodowego. Na inwestycje czyli — jak by rzec językiem ekonomistów — na nakłady gospodarcze zmierzające do stworzenia lub powiększenia środków trwałych (czytaj: środków pracy: maszyn i narzędzi uczestniczących w procesie produkcji) przeznaczono

w Polsce od r. 1951 do 1965 łącznie 1,311 miliarda zł, z czego na sam przemysł 548. W bieżącej pięcioletce zainwestujemy 840 miliardów zł, z czego rozbudowa przemysłu pochłonie około 40 procent.

Niektórzy przeciwnicy polityki inwestycyjnej naszego państwa przedstawiali ją swego czasu jako przejaw charytatywnej z naszej strony działalności na rzecz przyszłych pokoleń. I rzeczywiście mieli rację. Ale tylko pozornie. Albowiem choć nowo wzniesione fabryki pozostaną w charakterze pożytecznych pomników na długie lata i dzięki naszej pracy naszym dzieciom i wnukom będzie się lepiej żyło, to jednak nasz wysiłek, owe miliardy włożone w rozbudowę gospodarki owocują już dziś. I to coraz obficie. Średniowieczny rymopis zanotował że gdzie się z chęcią zejdzie praca, tam się hojnie trze opłaca. Nam się właśnie zaczyna coraz bardziej opłacać.

Pomyślcie sami: jak dalece musiała się zmienić struktura, oblicze naszego kraju, skoro mógł on osiągnąć w okresie po wojennym 11-krotny wzrost produkcji! A znaczenie inwestycji w tej gospodarce jedyne naste? A to chociażby, że nowo zbudowane i zasadniczo rozbudowane fabryki przynoszą nam obecnie połowę całej produkcji przemysłowej.

Nie była to droga ani łatwa, ani prosta. Trzeba było zacząć od „krwi przemysłu”, czyli od bazy paliwowo-energetycznej. Przedwojenne 4 mld kWh mogły starczyć na potrzeby ekonomicznego krasnoludka. Aby dojść do dzisiejszych czterdziestu paru miliardów kWh musieliśmy zbudować „Turoszów”, „Konin”, „Gorzów”, „Jaworzno”, „Łagiszę”, „Hałembę” i wiele innych potężnych elektrowni różnego typu.

Dziś mówi się łatwo, jest bodaj nawet taki plakat reklamowy, że polskie górnictwo należy do najnowocześniejszych w świecie. Ale aby ten imponujący stan osiągnąć, aby dojść od 38 do 120 milionów ton węgla kamiennego rocznie, trzeba było nie tylko zbudować szereg nowych, supernowoczesnych obiektów górniczych, ale także wprowadzić pod ziemię tysiące maszyn, z kombajnami na czele.

W sumie baza paliwowo-energetyczna nie tylko pozwoliła nam w pełni zaspokoić potrzeby konsumpcyjne w kraju i dała nader cenny produkt na eksport, ale stanowiła też koło napędowe rozwoju szeregu innych branż przemysłowych. Np. hutnictwa, które oscyluje już wokół 10 milionów ton stali i 7 milionów ton wyrobów walcowanych rocznie. Na tym przykładzie hutnictwa widać ponadto wyraźnie, jak inwestycje w podstawowej branży, budowa nowych hut i hutniczych urządzeń przetwórczych, warunkują uzyskanie postępu w innych dziedzinach. Stał jej dostateczna ilość, lub jej brak, rzutuje w dzisiejszych czasach na wszystko. Od dźwigarów w budownictwie

Co pilniejsi znajdują już siebie w fabrycznym rytmie produkcji czy w laboratorium, przy przyrządach i aparatach, w śledzeniu swoich nieraz śmiałych kroków z teorii w praktykę. Są więc, tylko ręką sięgnąć, zagadki niezbędne do życia naturą poszukiwaczy, okazje do eksperymentów konieczne — docieklawym, niepojętym o wyniki — potrzebny twórcom. Jest wreszcie rosnąca w oczach fabryka z perspektywami jakich szukać.

Koło uważnie śledzi swoją „fabrykę prosków”, jak tu się potocznie mówi. W niedzielne popołudnia ciągną w tę stronę setki mieszkańców niby to na spacer, a przecież wiadomo, że z ciekawości: rośnie nasza nowa fortuna aby dostatecznie szybko?

ZBIGNIEW MIKA

Zbudowaliśmy kombinat w Oświęcimiu, zakłady w Blachowni, Tarnowie, Wizowie, Toruniu, Janikowie. Chemia, ów motor nowoczesności gospodarki, daje nam dziś — dzięki przeznaczeniu poważnych kwot na inwestycje — sztuczne nawozy, sztuczne włókna, sztuczne futra, opony i pończochy, no i oczywiście niezwykle bogatą paletę półproduktów, które z kolei w innych branżach przemysłowych stanowią podstawowy surowiec.

Wśród nowych, wielkich zakładów są i zakłady im. Kasprzaka, dzięki którym osiągnięte pełne nasycenie rynku w aparaty radiowe; jest i elbląski „Zamech”, którego turbiny pracują w elektrowniach krajowych i zagranicznych. I wrocławskie „Elwro”, którego mógłby elektronowe pomagają programować dalszy rozwój ekonomiki kraju, i przyszkowski „Ursus”, dzięki któremu rolnictwo otrzymuje zakate w traktory konie mechaniczne. I głogowska miedź — i wyszkowskie meble segmentowe. I konińska huta aluminium — i fabryka lamp kineskopowych w Iwicznej. I potężna huta im. Lenina — i supernowoczesna zamrażalnia owoców i warzyw w Górze Kalwarii. Celuloza z dopiero co uruchomionej Ostrołki — i lody „Calyppo” z gdańskiej Chłodni...

Inwestycje w przemyśle. Wielka część ogólnonarodowych nakładów inwestycyjnych. Nasze pieniądze i nasza praca. Miliardy, które już dziś coraz obficiej owocują. I nasza przyszłość.

FRANCISZEK SAMBORSKI

spawa poprzeczne odcinki teownika. Po spawaczach przyjdą tu murarze z majstrem Antonim Kołodziejkiem. Ten wprowadzi robotnicze ostrogi zdobywał daleko w Szczecinie, ale gdy tylko się dowiedział, że w rodzinnym Kole rusza budowa, wróciłby na stare lata w domu posiedzieć. Zbuduje fabrykę to i szkoda jej będzie opuszczać ona jak własna. Teraz trzyma krótko brygadę bo powiada, że im się to przyda. Na lepszych fachowców wyjdą. On też dopiero tu mistrzem został.

Rosną betonowe konstrukcje, przybywa wielkich fabrycznych hal. przybywa i słów uznania dla kolskich budowniczych. Spójrzysz w górę na słońce, jakbyś chciał sprawdzić starym zwyczajem czy już wysoko zaszło, a tam na betonowej wieżbie dachu ludzie z brygady montażowej Kaźmierczaka, koledzy płochych przygód na większym wygonie, tych tu z dołu: cieśli Szymaniaka, betoniarza Bociana, spawaczy Gromskiego, Kotwicy, Piotrowskiego... Dziś znowu przeżywają przygodę, tylko że prawdziwą.

To już znakomici fachowcy — mówi o nich kierownik wykonawstwa na Oddziale Węgla kruszywa — Antoni Łuczynski. — Wcześniej niż inni pokonali niepewność wobec nieznanego im techniki, szybko wciągnęli się do pracy w skupisku.

O jednych już się mówi, innych także trzeba będzie wpisać do kroniki złotymi zgłoszami.

skami. Okazji po temu nie zabraknie. To przecież budowa dopiero pierwszego etapu, po nim przyjdą następne. Na wieloletniemu obszarze kolskich nieużytków stoi już kilkanaście obiektów: biurowiec, laboratorium, oddział remontowo-narzędziowy, hala regeneracji. Szybko rosną dalsze: kotłownia, oddział węgla kruszywa, stacje transformatorów, chłodnie wody...

Pierwszy etap ma być zakończony w końcu drugiego kwartału przyszłego roku. Fabryka zacznie wtedy wytwarzać proski karborundum. W następnej fazie powstanie oddział prosków elektrokorundowych. Będą to dopiero półprodukty, w takiej formie sprzedawane. Gotowe wyroby, a więc tarcze, papiery i płótna ściérne rozpocznie się produkować po ukończeniu trzeciej fazy. Kolska fabryka stanie się wówczas wielkim, generalnym dostawcą tych niepozornych z nazwy, ale niezbędnych w każdym przemyśle materiałów.

Mówiąc językiem dyletantów — w Kole powstaje fabryka, która eliminując kosztowny import, zaopatrzy polskie fabryki, zwłaszcza metalowe, w materiały konieczne do trwałego szlifowania i polerowania powierzchni przedmiotów wymagających idealnej gładkości.

Główny inżynier budowy Józef Turski oszalałam mnie, laika fachową wiedzą o nieznanej technologii, wodzi po budowie rozkopanej i na pozór chaotycznej, pokazuje co już postawiono i co wkrótce zacz-

nie się stawiać. Znajdzie tu pracę w końcowym etapie prawie dwa tysiące ludzi z miasta i okolic, tu także ma powstać placówka badawczo-naukowa materiałów ściérnych, a Koło będzie w przyszłości centrum polskiej myśli technicznej w tej właśnie dziedzinie.

Czy Koło pozostawione dotychczas nieco na uboczu wielkiej industrializacji kraju zdobędzie się na wykwalifikowaną kadrę, czy ma zasoby ludzi zdolnych podjąć specjalistycznej produkcji?

Odpowiedzi nie szukałem daleko. Wprost z budowy trafiliem w inny zgoła, choć w tym samym ogrodzeniu świat. Oto, gdy jedna część fabryki w budowlanym zgiełku stroi się dopiero w hale i warsztaty, w drugiej — ludzie i maszyny już produkują. Stare tarcze ceramiczne, które szły zwykle na śmietnik, kruszy się, miele, kapie i przetwarza na nowe proski ściérne. Pomysł oryginalny i ze wszelkich miar cenny: fabryce daje zyski, ludziom zaś... doświadczenie, a to liczy się tu po najwyższym kursie, którego granicę wyznacza stale rosnące zapotrzebowanie na coraz doskonalsze materiały szlifujące.

Większość załogi, to młodzi. Absolwenci kolskiej szkoły zawodowej królują na wydziale remontowo - narzędziowym, technicy z dyplomami państwowych szkół technicznych dla maturzystów wzięli we władanie tutejsze laboratorium.

Młodzi ludzie to silny atut

Życie człowieka solidnego

Krzyża Orderu Odrodzenia Polski.

— W takiej chwili — powiedział później, po manifestacji, gdy usiedliśmy w pobliskim kawiarnianym ogródku na pogawędkę — człowiek dokonuje jakby obywatelskiego rachunku sumienia. Przed oczyma przesuwa się całe dotychczasowe życie i chciałoby się je przeżyć raz jeszcze na nowo, by ofiarniej i goręcej służyć krajowi, tak jak służyli oni — nasi najwięksi bohaterowie.

A mówił to człowiek, który sam jest żywą legendą swych zakładów, wzorem dla wszystkich pracowników. „Nasz Stefan” — jak o nim z nutką dumy mówił w „Wiepofamie”. Bo bohaterowie są właśnie tacy. Nigdy nie są zmęczeni.

„Stefciu ma szczęście — opowiadała sąsiadkom matka Stefana Morawskiego — dostał się do „Cegielskiego” i uczy się za modelarza”. Kiedy więc po ukończeniu nauki zaczął przed 35 laty pracować w dzisiejszej „Wiepofamie” był już wytrawnym modelarzem. Fabryczka była mała, zarobki nieszczerłone, ale i tak jak na owe czasy aż nadto dobre. Po kilku latach pracy pozwoliły

dojrzałem już Stefanowi na ożenek. Był to rok 1937. 1 września 1939 roku, kiedy na Poznań spadały hitlerowskie bomby, Stefan Morawski z żoną i rocznym synkiem chronili się w piwnicy. A potem przyszła okupacja. Przymusowa praca w fabryce. Czas, zaciśniętych zębów i pięści, czas grozy i czas nadziei.

Jeszcze trwały walki w śródmieściu, kiedy po oswobodzonych przez Armię Radziecką — Jeźcach rozeszła się wiadomość, że Rosjanie poszukują modelarza dla wykonania pilnych prac dla wojska. War sztaty dzisiejszej „Wiepofamy” nie były — dzięki błyskawicznemu działaniu Armii Radzieckiej — zbyt zniszczone. Tak więc 13 lutego 1945 roku Stefan Morawski uruchomił modelarnię i do końca kwietnia pracował z sercem przepełnionym wdzięcznością dla oswobodzicieli — „na pohybel” hitlerowskiej armii. Pracował tak, jak wówczas wszyscy poznaniacy, którzy stanęli do odbudowy swojego miasta. Za chleb, za kawałek słoniny, za miskę żołnierskiej strawy.

Pierwszy rok, a i długo potem, odlewnia w „Wiepofamie” pracowała dla potrzeb rolnictwa. Mieli wtedy tylko jednego inżyniera. Parzysz się nazywał. Chłop się dwoił i troił — aż zbudowali swoją pierwszą tokarkę, sławną wtedy TR-45. Pracy zresztą było co niemiara, a brakowało kadr. Wielu fachowców pojechało na Ziemię Zachodnią. Tam trzeba było przecież też uruchamiać całe życie od nowa.

Trzy lata Stefan Morawski pracował sam w modelarni. Co sobie wychował trochę młodych, to wyciągał zewsząd po nich ręce. Uczyli więc w modelarni „Wiepofamy” od początku fachu i uczył do dziś. Od nich poszli pierwsi modelarze do „Pomtu” i wielu innych zakładów. W miarę rozrostu działu zmieniały się też funkcje Stefana Morawskiego. Najpierw został brygadzystą, potem majstrem — dziś, od lat kilku, jest kierownikiem modelarni, w której pracuje 19 fachowców. Dwa razy w tygodniu uczy się u nich trudnej sztuki modelarskiej 12 uczniów z Technikum Mechanicznego nr 2.

W partii jest Stefan Morawski od lat osiemnastu. Wstąpił w czasie Zjazdu Zjednoczonego. Wszystkie sobie wtedy dobrze rozważył i przemyślał. Obgadali to z żoną. Ta partia to była przecież jego partia. Gdy przyszedł do domu z kandydacką legitymacją partii, zastał stół zastawiony uroczystą kawą z placikiem. Młodszy, 7-letni wówczas syn — dziś magister inżynier — spytał wtedy matki: „Czy to są tatusia imieniny?” A to były narodziny. Narodziny człowieka myślącego i krytycznego.

Często w fabryce inowia, że Stefan za dużo od ludzi żąda. Przecież człowiek nie może żyć tylko pracą. A Stefan Morawski żyje się na trudności, które ostatnio przechodzą zakłady i żąda od swych towarzyszy pracy po prostu tylko tyle energii i rzetelności ile sam wkłada w robotę. „Przecież chłopaki pokochali technikę i wyższe studia, pracując w fabryce. Ona ich żywiła i dawała doping do pokonywania trudności w nauce — mówi. — Praca jest najważniejsza. Nij mierz się wartości ludzi, ich patriotyzm, ich moralność. Ona jest jedynym prawdziwym śladem, który człowiek po sobie zostawia. A co do trudności, to przecież już niejedne pokonał w ciągu tych 20 lat. Te też są do pokonania.”

Taki jest Stefan Morawski — przodujący człowiek „Wiepofamy”. Tacy, i tylko tacy, są prawdziwi bohaterowie naszych dni. Oni są „solą ziemi” i najwyższą wartością współczesnych dziejów Polski Odrodzonej.

BARBARA MOSIĘŻNA

Wspomnienia fotoreportera



Zdjęcia dotychczas niepublikowane radzieckiego fotoreportera frontowego J. Trachmana wykonane w lipcu 1944 r. na terenie Lublina i Lubelszczyzny. Na zdjęciu: przed mapą Polski, na której pokazywano linię frontu, gromadziło się wielu mieszkańców Lublina (lipiec 1944).



Na zdjęciu: kolumna jeńców niemieckich eskortowana przez żołnierzy polskich.

Sylwetka nowego Poznania

Dokończenie ze str. 4

ka dni temu, na Ratajach wmurowano akt erekcyjny pod budowę znacznie większego osiedla niż przy ul. Świerczewskiego. Nową dzielnicę mieszkaniową Rataje zamieszka w przyszłości 150 000 ludzi. W tym roku rozpocznie się tam budowę 6 pierwszych budynków, z tego pięć po 5 kondygnacji, a jeden — 11-kondygnacyjny. Do nich wprowadzą się lokatorzy w 1967 r.

W ciągu obecnego 5-lecia wybudowanych będzie w Poznaniu około 65 000 izb mieszkalnych. Zatem o ponad 20 000 izb więcej niż w latach 1961 — 65. Po osiedlu Rataje, na którym pod koniec tego 5-lecia zamieszka około 22 000 osób, rozpocznie się w przyszłym roku budowę drugiego, dużego osiedla na Winogradach. Obliczone ono jest na około 60 000 mieszkańców. Niemalą pozycję w inwestycjach 5-lecia, a tym samym w dalszej rozbudowie miasta zajmuje budownictwo szkolne. W latach 1966—70 powstanie m. in. 12 szkół podstawowych, 2 licea ogólnokształcące, 9 szkół zawodowych, 2 szkoły specjalne, 10 przedszkoli oraz 4 sale gimnastyczne.

Przykłady tu podane świadczą, że z każdym 5-leciem nasze możliwości gospodarcze rosną, że wysiłek ludzi pracy w minionych 20 latach nie poszedł na marne. Przykłady świadczą również, że socjalizm jest jak najbardziej humanitarnym ustrojem, że wszystko, co czynimy, czynimy dla człowieka, dla jego dobra.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIERKA



Na zdjęciu: członkowie Milicji Obywatelskiej na ulicach Lublina. Fot. (3) — CAF

Lipcowe refleksje

Dokończenie ze str. 5

obok refleksji na temat osiągnięć i sukcesów, które mieliśmy do zanotowania w przeszłości hasuwają się refleksje inne — na temat możliwości otwierających się na kontynencie europejskim, gdzie przez wiele lat panował ustabilizowany „porządek” mniej czy bardziej zimnej wojny. Właśnie najbardziej znamieną jest możliwość wyjścia z trwa

jącej do niedawna stagnacji. Oznacza również możliwość dalszej aktywizacji polskiej polityki zagranicznej, oznacza możliwość poważnej dyskusji nad polskimi inicjatywami. Oznacza zatem ożywienie nadziei, że można będzie osiągnąć konkretne postępy na drodze odprężenia, co leży w interesie Polski i w interesie wszystkich narodów!

ZOFIA ARTYMOWSKA

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

— Jak, gołąbeczko, ładnie znów dzisiaj? I robota się pcha, może premia większa podłeci? Nie mówił nic takiego kierownik budowy? Albo technik może coś wie? Podpytałabyś, gołąbeczko, powie, on przecie tak strzyże za tobą oczyma...

— Panno Milak.

Technik o pyzatej twarzy nawoływał ją, pomagając sobie wymachiwaniem ramion. Drobny kroczył w tym kierunku.

— Stucham, co takiego, kolego?

— Kierownik prosi. Coś dobrego. — uśmiechnął się, patrząc na nią maślanymi z zachwytu oczyma. Gdy już zrównała się z nim, drobił przy jej boku, przyciszonym głosem czyniąc wymówki: Tak się cieszyłem, że pójdziemy wczoraj wieczorem do „Fregaty” i nie. Panna Danusia nie ma dla mnie serca za grosz. Za marny grosz...

— Może kiedy indziej. Niech pan będzie cierpliwy, panie Józku — coś innego mogła mu odpowiedzieć, przecie nie odsadzi go na amen, gdy taki jest miły i zapowiada nadmiar dobrą nowinę. Ale co właściwie u licha? Nie zdążyła zapytać, bo na progu baraczkę pojawił się już kierownik. Inżynier, zawsze tak przejęty i zatroskany, też lepiej dzisiaj wygląda. Skłonił się, wyciągnął rękę.

— Wie pani, uznali mi te nadliczbowki, nie będzie już żadnej chryji. Aha, ci pani koledzy niech zajrzą jutro, albo jeszcze i dziś. Niewiele, ale parę złotych każdemu z nich kapnie na okazaną pomoc... A teraz sprawa najważniejsza. Póki jeszcze jest spokój przed odbiorem, przygotowałem opinię dla uczelni. Przedstawiciele inwestora też podpisali, dając swoją pieczęć. Opinia palce liżać, zresztą na taką pani zasłużyła. Proszę. To ona. Jeszcze tylko w kancelarii proszę potwierdzić odbiór. Cieszy się pani?

— Cieszę, ale jeszcze nie znam jej treści.

— Phi, laurka! Na złoty medal — ocenił technik, pan Józio.

Przebiegała wzrokiem tekst zajmujący stronę maszynopisu. Rzeczywiście, same superlatywy, szczegółowe wymienienie prac, jakie prowadziła, zakres praktyki, ocena. Trudno by wymarzyć coś równie dobrego.

— Bardzo, bardzo, panie inżynierze, dziękuję — szepnęła i w porywie wdzięczności zarzuciła mu ręce na szyję, całując siarczyście w policzek.

Kierownik zdebił, zaraz potem szczerwieniał, zamrugał oczkami, aż wreszcie uśmiechnął się od ucha do ucha. Z boku Danki ktoś załośliwie zastękał. Ach, prawda, pan Józio. Niewiele myśląc, odwróciła się, ucałowała i tego gamonia. Niech ma.

— Panu także dziękuję. A teraz uciekam, muszę nacieszyć się tym papierem.

— Podpis w kancelarii u panny Mani... krzyknął za nią inżynier.

— Później, później podpiszę.

Ciągle uśmiechnięci, patrzyli za nią, w pewnej chwili zetknęli się ich spojrzenia. Inżynier momentalnie spoważniał zachrząkał niepewnie, technik też się przestał uśmiechać.

Gdy tylko wbiegła na klatkę schodową, stary majster zastąpił jej drogę.

— A za cóż, gołąbeczko, całujesz tych dwóch ciapciaków? Już by lepiej dla mnie starego było zostawić — mrugając okiem, na wszelki wypadek otarł gębę rękawem bluzy.

— Proszę, opinię mam, ładna, co?

— Ja bym ci lepszą wystawił... Ech, żeby to moja dziewczyna...

— Zmieni się, wspomni pan moje słowa. Na pewno się zmieni.

Odetchnęła, gdy majster poczłapał na schody. Za dużo świadków jej radości. A musi być sama. Trzeba wreszcie przestudiować dokładnie opinię. Pokazywał jej Florek swoją. Zdawkowa. A tu niemal że panigiryk.

Pragnienie podzielenia się z Szymonem i Lutkiem swoim sukcesem narastało tym bardziej, im niespodziewaniej przedłużał się czas dodatkowej niespodziewanej roboty. Bo oto nagle przy próbnym paleniu wystąpiły poważne usterki w pionie ogrzewniczym.

Przetargi

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich - Zakład Przetwórczy Kazeiny w Murowanej Goślinie, ulica Przemysłowa 3 - ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie ROBÓT TOROWYCH, ZIEMNYCH I BRUKARSKICH przy budowie kolejowej polonizacji w Murowanej Goślinie, ul. Przemysłowa 3. Termin składania ofert wyznacza się od dnia ogłoszenia do dnia 1 sierpnia 1966 r.

Termin przetargu ustala się na dzień 4 sierpnia 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferentom umożliwia się na miejscu dokładne obejrzenie obiektu i zaznajomienie się z zakresem rzeczowym robót w oparciu o protokół kolejowy z badania bocznicy. Również na miejscu oferenci otrzymują ślepy kosztorys. Ogłoszenia można przeprowadzać codziennie od dnia ogłoszenia za wyjątkiem sobót od godz. 8-12, przed uprzednim zgłoszeniem się w pokoju nr 21. Szczegółowe warunki wykonania winny odpowiadać zarządzeniu Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 14. IV. 1958 Monitor Polski nr 32, poz. 186/58. Każda oferta winna zawierać uzasadnienie cen jednostkowych i ceny ogólnej wykonania robót.

Termin wykonania robót - do dnia 30 października 1966 r. Jako miejsce do otwarcia ofert dostarczonych w kopercie zalakowanej z napisem oferta ustala się lokal urzędowy ZPK przy czym zastrzega się dowolny wybór oferenta. Gdyby oferent po otwarciu i zaakceptowaniu uchylił się od podpisania umowy lub złożenia zabezpieczenia, przewidzianego w warunkach umowy, winien zapłacić odszkodowanie w wysokości spowodowanych kosztów.

K5254

pożnański Związek Hodowców Koni - Poznań, ulica Pałacza 134 - ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO „WAR-SAWA” M-20 - za cenę wywoławczą 23.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 30 lipca 1966 r. o godzinie 11 w biurze Związku przy ul. Pałacza 134, barak III.

Samochód oglądać można w Warsztacie Samochodowym przy ul. Różanej 18, codziennie w godzinach rannych.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Związku, na godzinę przed przetargiem - wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W wypadku niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie - drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

K5290

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa

„SAMOPOMOC CHŁOPIA”

W POZNANIU, ul. Głogowska nr 25

ZAWIADAMIA SWYCH CZŁONKÓW,

że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z 24. IV. 1966 roku - od dnia 15 lipca br.

WYPŁACA

następująco dywidendę:

a) Członkom posiadającym przynajmniej 1 pełny wpłacony udział;

b) Członkom nie posiadającym pełnego udziału dywidenda zostanie dopisana do udziału.

K5198

Spółdzielnia Pracy „REKLAMODRUK” w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

biura Zarządu i administracji ze Starego Rynku 71/72 oraz biura księgowości z ul. Sikorskiego 22

zostały przeniesione

na ulicę Żydowską 17/18,

— telefon nr 5-33-97.

Zakład maszynopisania i powielania pozostaje w dotychczasowym lokalu przy Starym Rynku nr 71/72.

K5314

REJON EKSPLOATACJI

DRÓG PUBLICZNYCH W POZNANIU,

SPRZEDA -

zaraz, oraz w latach następnych większe ilości

DREWNA opałowego

(jesion, klon, lipa) uzyskiwanego

z wycinków drzew przydrożnych.

Drewno dobrej jakości w kłociach o długości od 2,0-5,0 m i grubości od 10-70 cm, które może być również częściowo wykorzystane dla celów gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmują Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera 18 - telefony 648-41 i 621-47.

Cena sprzedaży obniżona.

K5225

Samochody

Sprzedam samochód

„Wartburg”. Al. Hetmańska nr 38 (podwórce) -

goc. 17-18. 28373g

Sprzedam „Octavię” -

Andrzejewski, Stęszew, Ko-

ścińska 44, tel. 62. 28416g

Sprzedam „Wartburga”

typ 312. Wiadomość: Siu-

pa, tel. 39, po godz. 18.

28337g

Okazyjnie sprzedam

„Wartburg de Luxe” w

dobrym stanie, z powodu

wyjazdu. Poznań, Da-

browskiego 132 m. 2.

27325g

Prasę hydrauliczną, na-

cisk 15 ton, sprzedam. Mo-

żliwość pracy chłupni-

czej. Oferty „Prasa”, ul.

Grunwaldzka 19 dla 27347g

Pianino „Wagner”, oka-

zyjnie sprzedam. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 27406g.

27377g

Sprzedam tanią CZ-175,

stan dobry. Poznań, Zrod-

lana 19 m. 26. 27428g

Fortepian marki Rönisch

sprzedam. Zgłoszenia: Po-

znań, tel. 638-97. 27441g

Sprzedam rower wyścigo-

wy „Jaguar”. Poznań -

Dzierżyńskiego 126 m. 9a.

27445g

Rower młodzieżowy Do-

mino, nieużywany 600,

złoty, sprzedam. Tel.

556-84. 27452g

Sprzedam drzwi sklepane,

trzykrotnie, wys. 220,

szer. 205, Bonikowski, Ra-

wieka 110 (Górczyn). 27476g

Maszynę do czyszczenia

pierza, sprzedam. Oferty

Poznań, ul. Lednicka 21.

27482g

Oczka róż Super Star Ba-

kara i inne poleca - Ta-

deusz Wyrembek, Środa

Wlkp., ul. Kosynierów 21.

27483g

Sprzedam nowoczesny wó-

zek dziecięcy. Dąbrow-

skiego 78a m. 4 - Kor-

decki. 27502g

Okazyjnie sprzedam Ju-

naka. Poznań, Miodowa

23. 27512g

Motocykl WFM, przebieg

8009 km, tanią sprzedam.

Promienista 55. 27533g

27536g

27538g

27539g

27540g

27541g

27542g

27543g

27544g

27545g

27546g

27547g

27548g

27549g

27550g

ZGUBIONO

dowód

REJESTRACYJNY

na samochód Star W-14 PM 17-45, nr silnika 81218, podwozia 06195 oraz na samochód Star W-14 PM 32-23, nr silnika 29495, podwozia 23304. K5148

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubione

ZEZWOLENIE

na zakup matryc

i papieru światłoczu-

łego nr K/7/27/9

wydane przez

Wojewódzki Urząd

Kontroli Prasy

w Poznaniu

dla

Poznańskich Zakładów

Nawozów Fosforowych

w Lubiniu k. Poznania.

27655g

TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNE

dla PRACUJĄCYCH W POZNANIU,

ulica Dzierżyńskiego nr 352 - telefon 597-27

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

kandydatów na rok szkolny 1966/67

NA WYDZIAŁ WIECZOROWY LUB ZAOCZNY

1. do klasy I technikum trzyletniego (dla absolwentów ZSZ)

2. do klasy I technikum pięcioletniego (po 7 klasach szkoły podstawowej)

NA SPECJALNOŚCI:

a) obróbka skrawaniem

b) elektroenergetyka

c) eksploatacja i naprawa samochodów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat

Technikum czynny w środy i soboty w godz.

13-18, a w pozostałe dni powszednie w godz.

od 9-14. K5240

Zamienię pokój, małą kuchnię, 1 ptr., Rynek Wilecki - na pokój z dużą kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28392g.

Studentka medycyny i prawa poszukuje dwuosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28355g.

Studentka czwartego roku poszukuje wygodnego, samodzielnego pokoju, najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28359g.

Bydgoszcz - spółdzielcze M-4, słoneczne, 1 piętro, ciepła woda, zamienie na równorzędne w Poznaniu. Bydgoszcz, Waryńskiego 22/6. K4986

Zamienię 2 pokoje, wąż na kuchnia, c. o., oddzielne gaz, światło, w Szczecinie, na takie samo lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27314g.

Zamienię pokój 37 m², sa modzielną, światło, gaz, woda, na pokój i kuchnię. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27062g.

Kupię parcie zadzwonię na, na letnisko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27279g.

Gospodarstwo 7 ha, zelektryfikowane, woj. poznańskie, oddam w dzierżawę. Dobre warunki. Wiadomość: Poznań, telefon 454-14, godz. 17-18. 27339g

Sprzedam parcie budowlane, ul. Piątkowska 78, godz. 16-18. 28441g

Sprzedam domek z ogrodem na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28428g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zelektryfikowane w Sicińcu k. Grodziska Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28341g.

Kupię lub wydzierżawię małe gospodarstwo w okolicy Poznania, do 20 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28255g.

Sprzedam domek jednorodzinny - miasto 16 km od Poznania, komunikacja na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28177g.

Kupię domek jednorodzinny, piętrowy lub w stanie surowym do 230.000 zł, względnie mieszkanie spółdzielcze własnościowe - blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28199g.

Działkę budowlaną o pow. 1520 m² Poznań - Wola, sprzedam okazyjnie. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27394g.

Sprzedam rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego, Solacz, Poznań, Andrzejewskiego 24 m. 9. 27397g

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłaczony, ogród. Warunek - wolne mieszkanie wyłączone. Puszczę kowo, Wysoka 11. 27405g

Dnia 17 lipca 1966 r. zmarł tragicznie nasz ukochany i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 24, sp.

Czesław Karpisiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 15.30 z kościoła Najświętszej Marii Panny w Stęszewie.

W boleści i smutku pogrążeni

RODZICE, SIOSTRY, BRAT I RODZINA

28391g

Dnia 17 lipca 1966 r. zmarł tragicznie nasz ukochany i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 24, sp.

Władysław ZGOŁA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8.30 do kościoła parafialnego, po czym nastąpi pogrzeb o godzinie 9.30 na cmentarzu parafialnym w Skórzewie.

W smutku pogrążona

ŻONA z RODZINĄ

28412g

NOWO OTWARTY BAR KAWOWY

»DRUŻBA«

ulica Ratajcza nr 37
czynny od godziny 11-21

ZAPRASZA NA

- DOSKONAŁĄ KAWĘ,
- KREMY I LODY oraz
- SMACZNE PIECZYWO CUKIERNICZE.

M5390

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej - Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 - Dworzec Autobusowy - przyjmie natychmiast:

- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - wykształcenie wyższe lub średnie i odpowiednia praktyka księgowa;

- KIEROWNIK SEKCJI SAMOCHODOWEJ - TECHNIK SAMOCHODOWY - wykształcenie średnie w tym praktyka;

- 35 KIEROWCÓW z kat. I i II - starą z 1963 r. Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Kadry - Dworzec Autobusowy - ul. Towarowa 17/19. K5365

Poznańska Spółdzielnia Spożywców - zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami - oraz - ELEKTRYKA na stanowisku konserwatora. Warunki do omówienia w PSS - Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13, od godz. 8-12. K5362

Kawaler, rolnik lat 38, pośladowca własne gospodarstwo 15 ha, w dobrym położeńiu i w dobrym stanie. Pozna panna lub wdowę w celu matrymonialnym do lat 25, najchętniej z wiosk. Zdjęcia mile widziane, dyskretnie zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27451g

Wdowiec, przystojny, bezdzietny, lat 44, wzrost 175, zrównoważony, pracujący w Poznaniu, pozna panna, niezależną z mieszkaniem lub gotówką, cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27403g

Samotny, wolnego stanu, bezdzietny, średni wzrost, wartościowy, lat 53, zapozna w celu matrymonialnym. Panna niezależna z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27402g

Kawaler na stanowisku, lat 43, ze średnim wykształceniem, pozna odpowiednią panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27494g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat 53, z 1 dzieckiem, rzemieślnik, posiada domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, z ogrodem w Poznaniu, pozna panna, dobrego charakteru z gotówką, krawcową mile widzianą. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot zapewniony - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27038g

Wdowiec lat

Z okazji Święta Lipcowego Koncerty, występy i zabawy

Od dzisiaj do niedzieli włącznie odbywać się będzie w naszym mieście, z okazji Święta Lipcowego szereg imprez.

Jeśli tylko pogoda dopisze poznaniacy będą mogli zobaczyć na wolnym powietrzu występy artystyczne, a także sztukę A. Osieckiej pt. „Niech no tylko zakwitną jabłonie” (22 bm. pl. Wielkopolski godz. 19), posłuchać koncertów oraz potańczyć.

Dzisiaj, imprezy odbędą się na pl. Wielkopolskim godz. 19, na Łęgach Dębińskich godz. 17, w Parku Kasprzaka godz. 11, nad Rusałką godz. 16.30, w Strzeszynie godz. 18.30, na placu zabaw przy ul. Przybyszewskiego godz. 16, w Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście godz. 10 i w Parku Zwycięstwa godz. 16. Tę ostatnią imprezę pod nazwą „Dni Młodości” organizuje Dzielnicy Zarząd ZMS Grunwald.

W sobotę, 23 bm. imprezy organizowane będą na pl. Wielkopolskim godz. 19, na Łęgach Dębińskich godz. 18, w Parku Kasprzaka godz. 11, nad Rusałką godz. 18 w Strzeszynie godz. 18.30, na placu zabaw przy al. Przybyszewskiego godz. 16 i nad Jeziorem Maltańskim godz. 16.

W niedzielę, 24 bm. można będzie wziąć udział w imprezach w Parku Chopina godz. 17, w Ogrodzie Jordanowskim

Miejsce Wielkopolski w ruchu robotniczym

Z udziałem sekretarza KW PZPR C. Kończala, przewodniczącego Prezydium MRN Poznania J. Kusiała, oraz w obecności profesorów: W. Jakubczyka i K. Malinowskiego oraz licznie zgromadzonych gości otwarto wczoraj w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka wystawę obrazującą początki socjalizmu w Poznaniu w latach 1840-1881. Celem i idea przewodnią wystawy, jak zaznaczył jej współautor M. Olszewski — kierownik Referatu Historii w KW PZPR — jest wykazanie, iż Poznańskie przodowało w początkowym okresie rozwoju myśli i ruchu socjalistycznego w Polsce.

Tutaj właśnie na Ziemię Wielkopolską dotarli i zostali przeszedz pionowie, tuż po powstaniu listopadowym, najpierw socjalizm utopijny, a następnie socjalizm naukowy. Tutaj działali też miarosi ciałści jak Dembowski, Kamiński, Berwiński i Waryński, który uzyskał mandat na Kongres Socjalistów w Szwajcarii z ramienia proletariatu wielkopolskiego.

(1)

Wystawa — inwestycje i budownictwo

Wystawa, która otwarta będzie dzisiaj w Domu Technika przy Al. Stalingradzkiej zainteresuje zapewne nie tylko poznaniaków. Stanowi ona bowiem problemową ekspozycję zasadniczych kierunków inwestowania w budownictwie. Można zatem zapoznać się na niej z zadaniami budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego, rolniczego itp., przypadającymi na lata 1966-70.

Organizatorem wystawy, którą zwiedzać można do 30 bm. w godz. od 9 do 20 są: Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej PZB oraz Naczelna Organizacja Techniczna Oddział w Poznaniu. (a)

Lipiec 22 piątek	ŚWIĘTO ODRODZENIA
	Słońce: 3.56—20.01

YEATRY

POLSKI — g. 20 „Niech no tylko zakwitną jabłonie” (plener — pl. Wielkopolski); NOWY — g. 19.30 „Mał i żona”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wózek dziecięcy” (szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Lekarstwo na miłość” (pol 14 l.); BAŁTYK — g. 14.45, 17.30 i 20.15 „Kim pan jest doktorze Sore?” (franc.-włosko-jap. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Niewierność” (włoski 18 l.); GONG — g. 10 i 12 „Wyspa złoczyńców” (pol. 11 l.).

8 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 22 VII 1966 Nr 172 (6979)

godz. 17, w Parku Kasprzaka godz. 11, nad Rusałką godz. 18, w Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście godz. 10 oraz nad Jeziorem Maltańskim godz. 16.

Zakończenie imprez nastąpi w godzinach wieczornych. (a)

Wyróżnienia na Jeżycach

Z okazji 22 Lipca odbyło się w minioną środę w Liceum Medycznym zebranie Okręgowego Komitetu FJN nr 8 na Jeżycach. Podczas zebrania przewodniczący KD FJN H. Kwiatkowski udekorował wyróżniających się w pracy społecznej m. in. w komitetach blokowych Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Otrzymali je: Lidia Andzińska, Anna Gryczka, red. Eugeniusz Cofa z „Głosu Wielkopolskiego”, Stanisław Dziurkiewicz, Czesław Krzyżaniak, Ferdynand Konieczny, Władysław Ziegenhagen, Stanisław Szuster.

Komitety blokowe od nr 192 do nr 196 obejmują zasięgiem swojego działania rejon od ul. Polnej po Ławicę i mają na swym koncie wiele rozmaitych prac, wykonanych w czynnie społecznym. Do najważniejszych z nich należy ułożenie chodnika przy ul. Botanicznej, wartości pół miliona złotych, jak też urządzenie dla dzieci placów gier i zabaw. Inicjatorem i koordynatorem tych prac jest Okręgowy Komitet FJN nr 8, kierowany przez mjr. Włodzimierza Kaucza. (1)

Powodzenia koziołków na Ratuszu

Przyjeżdżające, tak licznie w obecnym okresie, wycieczki do naszego miasta zwiędają przede wszystkim zabytki, a dla kontrastu — nowe budownictwo. Młodzież szkolna chętnie odwiedza także Palmiarnię i ZOO. Dla wszystkich prawie gości nie ma atrakcję stanowią koziołki na Starym Ratuszu. Punktualnie o godz. 12 turyści utrwalają na kliszy, co widać na zdjęciu, poznańskie koziołki.

Fot. — K. Przychodźki



g. 16, 16.15 i 20.30 „Czerwona pustynia” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 11.15 „Czarny król” (bajka pol. 7 l.); g. 15, 17 i 19.30 „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 11, 12 i 13 „Fajka i miś” (bajka — radz.) g. 14 „Tajemnica złotego runa” (franc. 9 l.); g. 16, 18 i 20.15 „Wielki skok” (franc. 16 l.); HUTNIK — przerwa urlopową; MALTA — g. 16, 18 i 20 „Człowiek z Rio” (franc. 14 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Ptaki” (USA 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Samotny jeździec” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Uciekinier w pościgu” (fiński 14 l.); BAŁA-COWE — g. 15, 17.30 i 20 „Syn kapitana Błoga” (włoski 12 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Szeherazada” (franc.-hiszp.-włoski 16 l.); g. 17.30 i 20 „Sobótka” (pol. 14 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15 i 18.30 „Faraon” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16 „Operacja Y”; g. 18 i 20 „Miłość blondynki” (czeski 18 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Dzwonik Northside 777” (USA

Poznań pożegnał młodzież przed wyjazdem do stolicy

Na placu Wielkopolskim odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste pożegnanie ponad 1000-osobowej delegacji młodzieży wielkopolskiej przed jej wyjazdem do Warszawy, gdzie weźmie udział w obchodach Święta Narodowego.

Pożegnanie połączone z publicznym koncertem. Pomimo deszczu delegaci młodzieży oraz kilkuset mieszkańców Poznania oklaskiwali występy Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry Objazdowej pod dyktando J. Młodziejewskiego. Śpiewali soliści Opery im. S. Moniuszki i Operetki Poznańskiej. Wykonano muzykę różnych narodów. W śróde wczoraj delegacja odbyła pomysłnie próby przed warszawską manifestacją na stadionie AZS. Dzisiaj o godz. 0.35 delegacja udała się specjalnym pociągiem do stolicy. Jej szefem jest przewodniczący ZW ZMS — Jan Pawlak.

Podczas pobytu w stolicy młodymi Wielkopolanami będzie się opiekować organizacja ZMS-owska z Zakładów Kasprzaka. W godzinach popołudniowych delegaci z Poznańskie

Lipcowe świętowanie w Naramowicach

Naramowice należą administracyjnie do Starego Miasta. Na skutek jednak traktowania ich jako dzielnicy skazanej na peryferyjność w międzywojennym dwudziestolecu (tam mieszcili się m. in. sławne działki dla bezrobotnych), nie tak łatwo Naramowicom nadać szlify prawdziwie śródmiejskiego ośrodka. Szczególnie dawało to o sobie znać tamtejszej młodzieży, która do niedawna nie miała się gdzie podziąć w słotne dni lata i długie wieczory jesieni i zimy. Toteż wczorajsze otwarcie w Naramowicach przy ul. Rubież 26 Klubu-Kawiarni „Ruch” połączonej z nowym, wydatnie poszerzonym, pomieszczeniem dla oddziału Biblioteki Miejskiej im. Raczyńskich — stało się wielkim wydarzeniem dla tamtejszych mieszkańców.

Na uroczystość otwarcia Klubu przybyli twórcy nowego ośrodka upowszechniania kultury — przedstawiciele Prezydium DRN Starego Miasta z przewodniczącym M. Tarzyńskim na czele, wicedyrektor Biblioteki Miejskiej S. Ewicz, dyrektor P. P. „Ruch” — S. Kaja. Obecny był również sekretarz KD PZPR A. Mroczkowski.

Dużym przeżyciem artystycznym dla zebranej ludności był uroczysty koncert, inaugurujący otwarcie tej nader potrzebnej placówki. Wzięli w nim udział artyści sceny poznańskiej: Danuta Witłowiec, Margarita Orwat, Henryk Guzek oraz Kazimierz Rentz — akompaniament i Boleśław Paja — kontrabasjanka. (ak)

go wezmą udział w festynie pn. „Stolica swojej młodzieży”. (ad)

Kolonia „Przyjaźni”

Wczoraj naszą redakcję odwiedziło 30 dzieci z Karl Marks Stadt, które od prawie trzech tygodni przebywają na kolonii w Niwce koło Puszczykowa. Natomiast do NRD pojechały dzieci rzemieślników z Poznania i województwa.

Kolonie w Niwce, którą same dzieci nazwały „Przyjaźni”, zorganizował Cech Rzemiosł Budowlanych. Dzieci — jak nas zapewnił — zadowolono się z pobytu w naszym kraju. Podobają im się także Poznań, który odwiedziły już kilka razy.

Na dzisiejsze Święto Lipcowe dzieci z NRD przygotowały bogaty program artystyczny. M. in. odbędzie się zjazd — zgadula na tematy naszego kraju.

Dużą pomoc w uprzyjemnieniu pobytu dzieci w Niwce wykazuje Koło Ligi Kobiet przy Cechu Rzemiosł Budowlanych. (a)

Z wizytą u stuletniej poznaniarki

W przeddzień Lipcowego Święta odwiedziliśmy stuletnią poznaniarkę p. Katarzynę Łuczak, mieszkającą przy ul. Kopanina 23. Niestety... nie zastaliśmy jej w domu, bowiem żywotna babcia przebywała właśnie u jednej ze swoich córek p. Czesławy Dutkiewicz przy ul. Głogowskiej 41. Tam wiceprzewodniczącą Prezydium DRN Grunwald — Ł. Leracz złożył serdecznej staruszce życzenia z okazji 22 Lipca wręczając przy tym delikatesową paczkę (p. Łuczak bardzo lubi słodycze).

Wiekowa poznaniarka urodziła się w Sokołowie pod Wrześnią. Obydwe wojny świątowej spędziła w Poznaniu. Imponujący jest skład liczbowy jej następców: 13 dzieci (6 z nich żyje), 33 wnuków, 4 prawnuków i 2 praprawnuków. Staruszka czuje się dobrze, często „podróżuje” po Poznaniu, a nawet opiekuje się chorą 56-letnią synową. Jubilatce życzymy dalszych lat życia w zdrowiu i spokoju. (ad)

INFORMUJEMY

MPK zawiadamia, że w sobotę, 23 bm. tramwaje, autobusy i trolejbusy jeździć będą według rozkładu świątecznego. Do miejscowości wypoczynkowych — Kiekrz, Strzeszyn, Krzyżowiki i Puszczykowo — MPK podstawiać będzie autobusy w miarę zapotrzebowania. Dzisiaj ostatni autobus ze Strzeszyna odjedzie o godz. 23.30.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzonymi pracami inwestycyjnymi w ul. Polnej nastąpi od 25 do 30 bm. wyłączenie prądu i to: 26 bm. ul. Polna lewa strona od ul. Dąbrowskiego do ul. Szamarszewskiego, 26 bm. ul. Polna prawa strona od ul. Dąbrowskiego do ul. Galla oraz 29 bm. ul. Polna prawa strona od ul. Galla do Nr. 20/24.

Specjalne wydanie „Popołudnia z młodzieżą”: 18.20 Studio Współczesne — „Szósty dzień twórczości” stuch.; 19.40 Śpiewy historyczne wg J. U. Niemcewicza; 21. „Spacer” i inne humoreski J. Oseki; 22.15 3 x 15 synnych orkiestr tanecznych; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Nowości programu III; 0.05 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 25.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.02 MHz; 8 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 8.50 Montaż pt. „Lipcowe dni”; 9.05 Transm. Wojskowej Defilady 1000-lecia i manifestacji młodzieży oraz parady sportowców; 13 Konc. muz. polskiej; 14 „Tam gdzie byłem” faktomontaż J. Janickiego i A. Kudelskiego; 14.30 Fragment wspomnień Ta deusza Beceli pt. „Pierwsza rocznica”; 15 Dla dzieci stuch. pt. „Na jednej strunie”; 15.47 Mel. filmowe; 16 Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 16.30 Konc. chopinowski w wyk. A. Hałasiewicz; 17.05 Public. między-

Pilka nożna

Witamy Olimpię wśród drugoligowców!

Entuzjaści wielkopolskiego piłkarstwa, po degradacji Lecha z II ligi, z dużym zainteresowaniem i niecierpliwością oczekiwali na wyniki spotkań ubiegających się o awans dwóch drużyn Poznania: Olimpii i Warty.

Toteż z wielką radością przyjęto wynik remisowy (3:3) uzyskany z KS Nysa na boisku w Nysie. Nie załamali się gwardziści po stracie swego bombardiera — Kaleta, którego rolę z powodzeniem przejął drugi, również bramkostrzelny napastnik — Domagała. W meczu tym Olimpia wywalczyła konieczny do awansu 15 punkt i zajęła pierwsze miejsce w swojej grupie.

Dwa następne mecze z Wawelem w Poznaniu i z Włókniarzem w Pabianicach pozostaną bez wpływu na lokatę poznańskiej jednostki.

Ambitnym piłkarzom Olimpii, trenerowi, działaczom i kierownikowi z okazji awansu serdecznie gratulujemy. Mamy przekonanie, że po krótkim odpoczynku, piłkarze Olimpii, gdy wystartują (14 sierpnia) do spotkań o mistrzostwo II ligi, również z powodzeniem bronić będą barw wielkopolskich.

Warta, która przegrała mecz w Gdyni z Bałtykiem oraz z Lechem, Włókniarzem — Turek, Po-

Poznań — Brno 2:1

Reprezentacja Brna (CSRS) przybyła do Wielkopolski na trzy towarzyskie spotkania. W pierwszym meczu, który odbył się w czwartek w Poznaniu na stadionie Energetyka. Reprezentacja Poznania, złożona z piłkarzy Grunwaldu, Polonii, Calisii i Włókniarza, pokonała po mało ciekawym pojedyńku, zespół gości Czechosłowacji 2:1 (2:1).

Bramki dla gospodarzy zdobyli: w 2 minucie Kozłowski, wyrównał Hałobek (Brno), a zwycięski punkt uzyskał w 38 min. Domino.

Reprezentacja Brna wystąpi w sobotę w Kaliszu przeciwko jednastemu tego miasta. (p)

Ogólnopolski spływ szkółek kajakowych

Otwarcie VII Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego absolwentów szkółek kajakowych PTTK odbędzie się 25 bm. o 10.30 w Domu Turysty POSTiW i w Wolsztynie. Zakończenie trasy A Wolsztyn — Boszkowo nastąpi 6 sierpnia, a otwarcie trasy B Boszkowo — Wolsztyn 7 sierpnia. (x)

Konny rajd po ziemiach zachodnich

Akademicki Klub Jeździecki we Wrocławiu organizuje w sierpniu br. pierwszy akademicki konny rajd po ziemiach zachodnich, przeznaczony dla 40 studentów polskich i zagranicznych. Trasa rajdu prowadzi ze Ślasy Śląskiej przez Zbąszyń, Łagów, Lubniewice do Sierakowa i z powrotem. Impreza przebiegać będzie w 2 turnusach dwutygodniowych.

Zakończenie I turnusu nastąpi 14 sierpnia br. w Państwowym Stadzie Ogierów w Sierakowie. Tamże 15 VIII rozpoczęcie II turnusu. (x)

Wycieczka do Łęczeczek

Koło Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje 23 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie Chrzyszów Wielki — Łęczeczki (6 km drogi pieszej). Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 6 z biletem kolejowym do Chrzyszowa (przez Szamotę). Wyjazd o godz. 6.22, powrót o godz. 21.33.

nar.; 17.15 Kram z piosenkami”; 18.35 Audycja słowno-muzyczna pt. „Wielkopolska — lipiec 1966”; 19.30 III Międzynar. Konkursie im. P. Czajkowskiego; 19.40 „Ostatni kosz” stuch.; 20.15 Aud. polityczna „Twórczy Manifest” — 22; 20.30 Zesp. Studio M2 prezentuje; 21.40 Gra Ork. Tan.; 22 Ogólnop. wiad. sport.; 22.10 Polskie motywy patriotyczne w twórczości symfonicznej; 22.50 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.45 Defilada Wojskowa z okazji Święta Odrodzenia i 1000-lecia Państwa Polskiego; 14 „Rewia Amatorskich Zespołów Artystycznych”; 14.50 „Tramp” — magazyn turyst. krajoznawczy; 15.10 „Historia złotej ciemki” — film fab. prod. polskiej; 16.30 „Po wrót do hał” — reportaż filmowy; 17.05 „Muzyka i piosenka” — w programie utwory K. Szymanowskiego i Wł. Broniewskiego; 17.35 „Wizyta u królów” — film z serii — „Dzień pokoju”; 18.05 „Kraj nad Wisłą i Odrą” — teleturynie; 19.05

Odnaczenie działaczy sportowych Poznania

Prezydium GKKFIT nadało z okazji Święta Narodowego liczne odnaczenia działaczom i sportowcom w kraju.

Z Poznania odnaczenia „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”, które z upoważnienia władz centralnych wręczył przewodniczący WKKFIT dr B. Ryba, otrzymali: Henryk Guettler, członek TW Polonia, b. wieloletni prezes wioślarszy okręgu poznańskiego, Józef Knak KS Warta, piastujący od kilku lat prezesurę Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego oraz sprawujący od kilkunastu lat funkcję przewodniczącego Wydz. Gier i Dyscypl. PZPN — okręgu poznańskiego.

Odnaczenie „Zasłużonego Działacza Turystyki” wręcono prezesowi przewodników turystycznych — T. Jankowiakowi.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych owocnych lat pracy. (p)

Przed meczem I. a. Polska — ZSRR

W najsilniejszym składzie z mistrzem olimpijskim Klimem i rekordzistą Europy Ter Owaniesjanem wystąpią lekkoatleci radzieccy w meczu z Polską, który odbędzie się w dniach 25-26 bm., w Mińsku. Reprezentanci ZSRR uzyskali już w tym roku wiele świetnych wyników i można się spodziewać, że ich pojedynki z Polakami przyniosą rezultaty na najwyższym poziomie europejskim.

Nasza drużyna kobieca, mająca w swych szeregach rekordzistkę świata Irenę Kirszenstein i Ewę Kłobukowską, będzie za słabym partnerem dla świetnego zespołu ZSRR. Nie zmienia tego nawet fakt, że w drużynie radzieckiej zabraknie tym razem siostr Press.

W dniach 25 i 26 bm. Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednie transmisje z meczu lekkoatletycznego Polska — ZSRR w Mińsku. W obydwu dniach audycje nadawane będą w programie II. Początek 25 bm. — 15.45, a 26 bm. — 16.00.

Polskie Radio będzie transmitowało także 4 ostatnie mecze piłkarskich mistrzostw świata w Anglii. 25 bm. (godz. 19.30 progr. II) pierwszy półfinał z Liverpool, 26 bm. (godz. 19.30 pr. II) drugi półfinał z Londynu, następnie, 28 bm. (godz. 19.30 pr. II) nadane zostaną sprawozdanie z meczu o trzecie miejsce, a 30 bm. o godz. 14.45 w programie I transmisja z meczu finałowego.

22 lipca na Rusałce Strzeszyna i Kiekrzu

Na terenie Rusałki odbędzie się 22 bm. o godz. 15 turniej piłki siatkowej dla drużyn niezeszowanych; dalszy ciąg 24 bm. od godz. 13. Zgłoszenia na miejscu przyjmują sędzią B. Galka.

W Strzeszynie rozegrany zostanie również dla niezeszowanych turniej badmintonu. Początek za wodów o godz. 15, a o godz. 11 na Jeziore Kierskim odbędzie się regaty o puchar DKKF Poznań-Jeżyce. (x)

„Trzy pieśni” — w wykonaniu Stefani Wojtowicz — film prod. TV; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20.15 „Kabaret Starszych Panów” — wyciecz 17 „Zapiekujecie się Leonem”; 21.20 „Gdzie jest generał” — film fab. prod. polskiej; 22.30 Dziennik; 22.45 Wiadomości sportowe.

SOBOTA 15.25 „Kochana rodzin-ka” — film z Filipem i Flapem; 14.35 Wiadomości; 14.45 Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Mecz ćwierćfinałowy. Transmisja z Liverpool; 16.45 Dla młodych widzów — film z serii „Szlakiem podróży kapitana Cooka” pt. „Idziemy do cyrku”; 17.45 Dla młodych widzów — „Liga Entuzjastów Wakacji”; 18.15 Muzyka w Łanucie; 18.45 „Tęle-Echo”; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20.15 Widowsko teatralne pt. „Ona i my”; 20.25 Dziennik; 20.40 Wiadom. sport.; 20.55 „Cud zdarza się tylko raz” — film fab. prod. franc.-włosk. (1.16). W rolach głównych Alida Valli i Jean Marais; 22.30 Filmowy program rozrywkowy — „Wieczór z Julie Andrews”.

Zastrzeżenie prawo zmian.